

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Piątek, 15 lipca 1949 r.

Nr 189 (202)

Parlament rumuński ratyfikuje układ z Polską

Wielka manifestacja przyjaźni rumuńsko-polskiej

BUKARESZT. WTORKOWE POSIEDZENIE WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO, ZWOŁANE W CELU RATYFIKACJI UKŁADU O PRZYJAŹNI, WSPÓŁPRACY I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY RUMUNIĄ A POLSKĄ, PODPISANEGO DNIA 26 STYCZNIA RB. W BUKARESZCIE, ZAMIEŃILO SIĘ W POTĘŻNĄ MANIFESTACJĘ PRZYJAŹNI POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

W loży dyplomatycznej zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni dziennikarze zagraniczni. Pierwsza w dyskusji zabrała głos Anna Pauker, wicepremier i minister spraw zagranicznych Rumunii, Republiki Ludowej.

Przypomniała ona, że traktat polsko-rumuński zawarty przed wojną, stanowił znowe dwóch rządów burżuazyjnych, skierowaną przeciwko Zw. Radzieckiemu. Natomiast obecny traktat należy do rzędu umów, mających na celu obronę niepodległości państw demokracji ludowej i zacieśnienie przyjaźni między tymi państwami, a Zw. Radzieckim. Układ polsko-rumuński, który dziś ratyfikujemy, służy sprawie obrony pokoju oraz niepodległości na-

rodu rumuńskiego i narodu polskiego.

Nasi bracia w Polsce przez wzmoczoną pracę na polu gospodarczym wymacniają front pokoju, podobnie jak my czynimy to w Rumunii.

Układ nasz jest środkiem obrony przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej lub agresji z przysięgniętych z Niemcami. Lecz gdy wszyscy będziemy zważyli, żaden agresor

nie odważy się nas zaatakować, a gdyby nas zaatakował, to zapłaciłby za to bardzo drogo, a narody dotychczas ujarzmione, wyzwoliłyby się spod jarzma imperialistów.

W toku dyskusji przemawiał też poseł Marcu z Rumunii, Partii Robotniczej, stwierdzając ze swej strony, iż układ polsko-rumuński posiada olbrzymie znaczenie wzmacniające siły pokoju. Stanowi on

cios dla podżegaczy wojennych i odizoluje jeszcze bardziej zdrażającą klikę Tito.

Poseł Paraschivescu (bezpартijny) podkreślił m. in. niezmierną doniosłość faktu, że w Polsce nastąpiło zjednoczenie ruchu robotniczego podobnie jak w Rumunii. Również powstały kluby poselskie wypowiadające się za ratyfikacją, podkreślając wielkie znaczenie układu dla Rumunii, dla Polski i dla pokoju światowego.

Iżba przyjęła jednomyślnie ustawę ratyfikacyjną wśród hucznych oklasków.

Pogrzeb Georgi Dymitrowa



Uroczystości żałobne w Sofii miały charakter niezwykle uroczysty. Na zdjęciu górnym: Członkowie Biura Politycznego KC KPZ trzymają warte honorową przy trumnie Georgi Dymitrowa w sali parlamentu. Na zdjęciu dolnym: fragment jednej z ulic Sofii, którą przechodził kondukt żałobny.

Order Dymitrowa najwyższym odznaczeniem Bułgarii Delegacja polska opuściła Sofię

SOFIA. Bułgarska Rada zbudować pomnik w rodzinnej wsi Dymitrowa, Kowaczewcy, nazwać Akademię Gospodarstwa Wiejskiego w Sofii Akademią imienia Georgi Dymitrowa, dzielnicę Sofii, w której zamieszkiwał, nazwać dzielnicę Dymitrowską, oraz wydać zbiorowe wydanie pism Zmarłego.

Dnia 12 bm. opuściła Sofię delegacja polska pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu tow. Zambrowskiego, która przybyła na pogrzeb Georgi Dymitrowa do Bułgarii. Na lotnisku żegnali delegację polską przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego.

Cała prasa bułgarska zamieściła pełny tekst przemówienia przewodniczącego delegacji polskiej wicemarszałka Zambrowskiego na uroczystościach pogrzebu Georgi Dymitrowa. Dzienniki zamieszczają fotografię wicemarszałka Zambrowskiego, przemawiającego z trybuny przy Mauzoleum Dymitrowa.

Tow. Jan Izydoreczyk podsekretarzem stanu w Min. Administracji Publ.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydoreczykę Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Tragiczne skutki nadużywania wiary 20 ofiar oszukańczej akcji organizowania „cudu” w Katedrze Lubelskiej

Polska Agencja Prasowa „PAP” komunikuje:

Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ściągających najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłoszek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że władze kościelne dopiero po upływie tygodnia zaprzeczyły rozsiewanym pogłoskom o cudzie i wezwały formalnie wiernych do zaniechania pielgrzymek. Zorganizowana akcja podnieceni fanatyzmu u najbardziej naiwnych trwała

mimo to nadal i doprowadziła w dniu dzisiejszym do tragicznych konsekwencji.

W godzinach rannych ciśnący się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tłumie 20-letnia Rabczuk Helena z powiatu włodawskiego oraz 19 innych osób doznało mniej lub bardziej ciężkich obrażeń cieleśnych. Nazwiska

poszkodowanych są następujące:

1. Wawrysiuk Zofia lat 24,
2. Piaseczna Marcelina lat 74,
3. Makaruk Ziuta lat 23,
4. Samczuk Wiktor lat 34,
5. Zając Helena lat 42,
6. Dublańska Stefania lat 36,
7. Burak Stanisław lat 12,
8. Suchowna Leokadia lat 16,
9. Jedruszczak Apolonia lat 60,
10. Gasowska Zofia lat 24,
11. Sokołowski Franciszek lat 21,
12. Duleba Czesław lat 42,
13. Kaniówna Leokadia lat 18,
14. Kudła Bronisław lat 18,
15. Sokołowski Stefan lat 22,
16. Mazurek Jan lat 15,
17. Pawłowska Michałina lat 55,
18. Duda Hania lat 18,
19. Zakowicz Maria.

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń dalszych 19 osób jak również ustalenia organizatorów gorszącej i oszukańczej akcji, naruszającej spokój publiczny — prokuratura wszczęła dochodzenie.

Do wypadków powyższych wracamy na str. 2 w artykule pt. „Nadużycie wiary”.

Ośrodek Maszynowy w Powidzu dysponuje 9 żniwiarkami oraz 1 traktorem.

Wojewódzka Konferencja Budżetowa Min. Mijał w Poznaniu

Wczoraj odbyła się w Au- li A. H. pod kierownictwem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Hetmańskiej Wojewódzka Konferencja na której omawiano zagadnienie budżetu wojewódzkiego na rok 1950.

Na konferencji tej był obecny Szeł Kancelarii Rady Państwa tow. min. Mijał Kazimierz, który wygłosił referat dotyczący wytycznych budżetowych na rok 1950.

W przemówieniu swym pod-

kreślił on konieczność włączenia gospodarki samorządowej do ogólnopolskiej i jak najszerszego uwzględnienia w gospodarce planowej przede wszystkim interesów klasy robotniczej.

Po referacie wywiałą się ożywiona dyskusja, a na liczne zapytania min. Mijał oraz ob. wojewoda St. Brzeziński udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Dokładne sprawozdanie z przebiegu konferencji podamy w dniu jutrzejszym.

Wojewódzka Konferencja Budżetowa Min. Mijał w Poznaniu

Wczoraj odbyła się w Au- li A. H. pod kierownictwem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Hetmańskiej Wojewódzka Konferencja na której omawiano zagadnienie budżetu wojewódzkiego na rok 1950.

Na konferencji tej był obecny Szeł Kancelarii Rady Państwa tow. min. Mijał Kazimierz, który wygłosił referat dotyczący wytycznych budżetowych na rok 1950.

Policja włoska atakuję

Strajkujących metalowców

RZYM. 12 lipca odbył się zapowiadany 24 godzinny strajk generalny metalowców. Policja zaatakowała robotników zgromadzonych przed fabrykami Fiat, Mirafiori, Lancia i Grandi Motori. Policja użyła bomb łzawiących i broni. Wiele robotników zostało rannych. Represje te nie potrafiły jednakże załamać robotników. Chociaż policja udzielała ochrony łamstrajkom, nie więcej niż 100 robotników i 30 urzędników na 15 tysięcy zatrudnionych w fabryce Fiat - Mirafiori przystąpiło do pracy.

W całym kraju rozpoczęto żniwa

WARSZAWA. Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, w całym kraju przystąpiono do żniwa. Na glebach piaszczystych i polach wyżej położonych zaczęto żąć żyto. Jęczmień ozimy w większości województw był pierwszym zbożem, które zaczęto już w 50-100 proc., częściowo na wet zwieziono. W województwach, o glebach cięższych, koszenie żyta rozpocznie się za kilka dni.

Jeżeli chodzi o rzepak ozimy to w chwili obecnej został on już skoszony i zwieziony.

Rolnicy w roku bież. zastoso- wali się do zleceń ministra rolnictwa i w większych rozmiarach niż w latach ubiegłych wprowadzają na swoich grun- tach siew poplonów. Obecnie już na wielu polach, po sprząt- niu zboża, dokonuje się pod- orywek i siewu poplonów.

Prace przy żniwach są w ro- ku bież. znacznie łatwiejsze, ponieważ większość zboża jak: jęczmień ozimy, pszenica i część żyta, nie wyległa. Pozo- wali to na szerokie zastosowa- nie żniwarki i snopowazalek. Szerzej, niż w latach ubie-

głych, korzystają rolnicy z po- mocy ośrodków maszynowych, co również przyczyni się do u- łatwienia prac żniwnych.

Gospodarstwa mało i średnio- rolne oraz gospodarstwa nie po- siadające sprzętu, otrzymują pomoc sąsiedzką, nad której przebiegiem czuwają powiatowe i gminne komisje żniwne.

Wojewódzka Konferencja Budżetowa Min. Mijał w Poznaniu

Wczoraj odbyła się w Au- li A. H. pod kierownictwem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Hetmańskiej Wojewódzka Konferencja na której omawiano zagadnienie budżetu wojewódzkiego na rok 1950.

Na konferencji tej był obecny Szeł Kancelarii Rady Państwa tow. min. Mijał Kazimierz, który wygłosił referat dotyczący wytycznych budżetowych na rok 1950.

W przemówieniu swym pod-

kreślił on konieczność włączenia gospodarki samorządowej do ogólnopolskiej i jak najszerszego uwzględnienia w gospodarce planowej przede wszystkim interesów klasy robotniczej.

Po referacie wywiałą się ożywiona dyskusja, a na liczne zapytania min. Mijał oraz ob. wojewoda St. Brzeziński udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Dokładne sprawozdanie z przebiegu konferencji podamy w dniu jutrzejszym.

Wojewódzka Konferencja Budżetowa Min. Mijał w Poznaniu

Wczoraj odbyła się w Au- li A. H. pod kierownictwem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Hetmańskiej Wojewódzka Konferencja na której omawiano zagadnienie budżetu wojewódzkiego na rok 1950.

Na konferencji tej był obecny Szeł Kancelarii Rady Państwa tow. min. Mijał Kazimierz, który wygłosił referat dotyczący wytycznych budżetowych na rok 1950.

SPORT z ostatniej chwili

Wrocław — 11:5
Zw. Zaw. Franc

Rozegrane zawody pięciarskie w Wrocławiu pomiędzy reprezentacją Zw. Zaw. Francji a reprezentacją Wrocławia, wzmocnioną kilkoma zawodnikami poznańskimi, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Polaków w stos. 11:5.

Bek zwycięża we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyły się torowe zawody kolarskie, z udziałem kolarzy z Poznania, Bydgoszczy i Wrocławia. Startował również torowy mistrz polski — Bek, który łatwo zwyciężył we wszystkich konkurencjach. Finał biega sprinterskiego wygrał Bek, przed Frackowiakiem (Poznań). W biegu amatorskim parali, z 5 finiszami, zwyciężyła para Bek — Borucz (Łódź), przed Brygiewiczem i Brzozowskim (Wrocław).



Prosimy Czytelników o odpowiedź

Ksiądz proboszcz w parafii Tokary, powiat Turok nie taszyła gruszek w polecie. Każda uroczystość kościelna stara się wykorzystać dla swoln osobistych celów.

Ponieważ okres spowiedzi zbliża się z okresem robót polnych ksiądz powołuje te dwa momenty i ogłosił że do spowiedzi ludzie mają przyjść z łopatami, grabiami i szpadlami, by po

Wypowiadaniu się mogli pracować w kście- skim ogrodzie. Co z takim żrebic? Prosimy Czytelników o odpowiedź

Kto zaczynał

Kto pierwszy

Zgłosił się do naszej redakcji szofer taksów-ki. R ki i przedłożył nam ciekawą „dokumen-ty”. Kupował „wode do akumulatorka” w dro-gerii, położonej przy ul. Nad Wierzbakiem nr 30. Sprawa prosta i nie war- to o niej pisać. Ciekaw-

Wszystcy! Wszystcy! Wszystcy!

Wszystcy! Wszystcy! Wszystcy!

NADUŻYCIE WIARY REZA ROUSTA

irański patriota i demokrata
skazany na śmierć przez rządzącą klikę
przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Bawący w Polsce przewodniczący Centralnego Zjednoczenia Zw. Zaw. w Iranie, członek Rady Generalnej SFZZ — Reza Roustu udzielił przed startem do Włoch wypowiedzi na temat sytuacji politycznej w Iranie.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Anglii — rozpoczęła burżuazja irańska pod dyktando i przy wydatnej pomocy imperialistów angielskich i amerykańskich — nęcała i utrwalała swoje wpływy w Iranie, który posiadał bardzo bogate źródła naftowe i graniczył ze Związkiem Radzieckim.

Klika rządząca w Iranie nie miała żadnych zdobywczych mas ludowych, wprawdzie za reżimu dyktatorskiego i pomocy swym patronom w przekształcaniu Iranu w kolonię anglo-amerykańską.

Ofensywę przeciw demokracji rozpoczęła burżuazja irańska pod dyktando i przy wydatnej pomocy imperialistów angielskich i amerykańskich — nęcała i utrwalała swoje wpływy w Iranie, który posiadał bardzo bogate źródła naftowe i graniczył ze Związkiem Radzieckim.

W lutym r. b. Sead, obecny rząca Iranu, zorganizował prowokacyjny zamach na szacha, oskarżając o ten samach Partię Ludową (Tude) i związki zawodowe. Pod pozorem odwe-

ty i walki z zamachowcami ograbiono, zdemolowano i zamknięto wszystkie kluby robotnicze, lokale Partii Ludowej i związków zawodowych. Tysiące najlepszych synów i córek narodu wtrącono do więzień i zesłano do obozów.

Ostatnio skazano na śmierć 8 popularnych przywódców ruchu robotniczego. Również Reza Roustu został zaocznie skazany na śmierć.

Imperialiści amerykańscy nie żałują dolarów, byle tylko utrzymać w niewoli naród irański — stwierdza dalej Reza Roustu, 275 mil. dolarów w tej liczbie 25 mil. dolarów oficjalnie przeznaczone na zbrojenia, które rząd irański otrzymał w postaci pożyczki od USA, zużywa się na skolonizowanie kraju.

Mimo terroru faszystowskiego masy pracujące trwają w walce. Otuchę w walce przeciwko rodzimym ciemnościom i imperializmowi amerykańskiemu dodaje ludowi irańskiemu przykład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięstwo Chin Ludowych oraz walka narodów kolonialnych o swe wyzwolenie.

W tym r. b. Sead, obecny rząca Iranu, zorganizował prowokacyjny zamach na szacha, oskarżając o ten samach Partię Ludową (Tude) i związki zawodowe. Pod pozorem odwe-

ty i walki z zamachowcami ograbiono, zdemolowano i zamknięto wszystkie kluby robotnicze, lokale Partii Ludowej i związków zawodowych. Tysiące najlepszych synów i córek narodu wtrącono do więzień i zesłano do obozów.

Ostatnio skazano na śmierć 8 popularnych przywódców ruchu robotniczego. Również Reza Roustu został zaocznie skazany na śmierć.

Imperialiści amerykańscy nie żałują dolarów, byle tylko utrzymać w niewoli naród irański — stwierdza dalej Reza Roustu, 275 mil. dolarów w tej liczbie 25 mil. dolarów oficjalnie przeznaczone na zbrojenia, które rząd irański otrzymał w postaci pożyczki od USA, zużywa się na skolonizowanie kraju.

Mimo terroru faszystowskiego masy pracujące trwają w walce. Otuchę w walce przeciwko rodzimym ciemnościom i imperializmowi amerykańskiemu dodaje ludowi irańskiemu przykład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięstwo Chin Ludowych oraz walka narodów kolonialnych o swe wyzwolenie.

W tym r. b. Sead, obecny rząca Iranu, zorganizował prowokacyjny zamach na szacha, oskarżając o ten samach Partię Ludową (Tude) i związki zawodowe. Pod pozorem odwe-

ty i walki z zamachowcami ograbiono, zdemolowano i zamknięto wszystkie kluby robotnicze, lokale Partii Ludowej i związków zawodowych. Tysiące najlepszych synów i córek narodu wtrącono do więzień i zesłano do obozów.

Ostatnio skazano na śmierć 8 popularnych przywódców ruchu robotniczego. Również Reza Roustu został zaocznie skazany na śmierć.

Imperialiści amerykańscy nie żałują dolarów, byle tylko utrzymać w niewoli naród irański — stwierdza dalej Reza Roustu, 275 mil. dolarów w tej liczbie 25 mil. dolarów oficjalnie przeznaczone na zbrojenia, które rząd irański otrzymał w postaci pożyczki od USA, zużywa się na skolonizowanie kraju.

Mimo terroru faszystowskiego masy pracujące trwają w walce. Otuchę w walce przeciwko rodzimym ciemnościom i imperializmowi amerykańskiemu dodaje ludowi irańskiemu przykład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięstwo Chin Ludowych oraz walka narodów kolonialnych o swe wyzwolenie.

W tym r. b. Sead, obecny rząca Iranu, zorganizował prowokacyjny zamach na szacha, oskarżając o ten samach Partię Ludową (Tude) i związki zawodowe. Pod pozorem odwe-

ty i walki z zamachowcami ograbiono, zdemolowano i zamknięto wszystkie kluby robotnicze, lokale Partii Ludowej i związków zawodowych. Tysiące najlepszych synów i córek narodu wtrącono do więzień i zesłano do obozów.

Ostatnio skazano na śmierć 8 popularnych przywódców ruchu robotniczego. Również Reza Roustu został zaocznie skazany na śmierć.

Imperialiści amerykańscy nie żałują dolarów, byle tylko utrzymać w niewoli naród irański — stwierdza dalej Reza Roustu, 275 mil. dolarów w tej liczbie 25 mil. dolarów oficjalnie przeznaczone na zbrojenia, które rząd irański otrzymał w postaci pożyczki od USA, zużywa się na skolonizowanie kraju.

Mimo terroru faszystowskiego masy pracujące trwają w walce. Otuchę w walce przeciwko rodzimym ciemnościom i imperializmowi amerykańskiemu dodaje ludowi irańskiemu przykład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięstwo Chin Ludowych oraz walka narodów kolonialnych o swe wyzwolenie.

W tym r. b. Sead, obecny rząca Iranu, zorganizował prowokacyjny zamach na szacha, oskarżając o ten samach Partię Ludową (Tude) i związki zawodowe. Pod pozorem odwe-

ty i walki z zamachowcami ograbiono, zdemolowano i zamknięto wszystkie kluby robotnicze, lokale Partii Ludowej i związków zawodowych. Tysiące najlepszych synów i córek narodu wtrącono do więzień i zesłano do obozów.

Pod powyższym tytułem ukazał się w lubelskim „Sztandarze Ludu” następujący artykuł:

Ustalmy najpierw fakty. Przed dziesięć dni, w niedzielę, 3 lipca, zaczęły krążyć i szybko się szerzyć w Lublinie wersje, jakoby podczas nabożeństwa w miejscowej katedrze dostrzeżono izy na wizerunku Matki Boskiej. Wiadomość o „cudzie”, podsycona ze wszystkich stron w różnych punktach Lublina, przekroczyła granice miasta, zanieśiona już tego samego dnia do okolicznych wsi. Plotka, jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak ruchomiono cały aparat, aby jak najszybciej i jak najszerszej ją rozkolportować. Wkrótce nateżenie plotki przypomniało pożar stodoły, w planowy sposób podpalanej z różnych stron. Wersje o „cudzie” zaczęły nazajutrz podbudowywać plotkami o drugim, trzecim, piątym cudownym uzdrowieniu — no i osiągnięto łatwy do przewidzenia skutek: wywołano istną psychozę, wprowadzono w jakiś trans sporą liczbę pobożnych, a nawiwnych ludzi zwłaszcza ze wsi.

CUDU — JAK DOPIERO PO PEŁNYM TYGODNIU ZECHCIAŁ STWIERDZIĆ W SPECJALNYM LIŚCIE DO DIECEZJAN KS. BISKUP LUBELSKI — NIE BYŁO, BYŁY NATO- MIAST INNE GORSZĄCE I UWŁACZAJĄCE UZUCIOM RELIGIUM NASTĘPSTWA.

Przez kilka dni katedra i plac przed katedrą przedstawiały obraz zgiełku, nieładu, zamieszania, brudu, koczujący pod gołym niebem przybysze ze wsi prowadzili zawzięte, fanatyczne kłótnie, a nawet bójkę na temat „był, czy nie był cud”, „kto widział i kto nie widział”, historyczne jęki i zawodzenia dewotek, płacz dzieci, które pogubiły matki, często — pijackie wrzaski tych, co dodawali sobie ducha alkoholem, wreszcie alarmy okradzionych, bo różni złodziejaszkowie i oszuści nie omieszkali skorzystać z okazji — oto obraz, który właśnie na ludziach wierzących, co psychozie nie ulegli, musiał wyrzucić jak najbardziej ponure wrażenie.

Nie podobna pominąć również faktu dezorganizacji, jaką musiał wywołać w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz na mieście nieprzewidywalny, tłumny przyjazd mieszkańców wsi podlubelskich, wreszcie podbijanie cen żywności przez spekulantów.

Nadużywając uczuć religijnych ludzi naiwnych i ciemnych, narazono ich na uciążliwą wędrówkę i objanie się po mieście, na straty materialne wskutek kradzieży i oszustw, oderwano ich od pilnej pracy na wsi przy żniwach.

To wszystko, co żywcem przypomniało ponure sceny obскурancjii średniowiecza, rozegrało się w połowie XX wieku — w mieście, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, seminarium duchownych i biskupstwa. Wydaje się oczywiste, że obowiązkiem moralnym i obywatelskim pasterza tej diecezji i uczonych profesorów teologii Kat. Uniw. Lub. było szybkie zaprzeczenie krążącym plotkom, opanowanie hysterii i psychozy, zapobieżenie gorszącym scenom. Tym razem jednak ksiądz biskup i teologowie uznali, że milczenie jest złem i dopiero po tygodniu, w następną niedzielę, ks. biskup Kalwa polecił ogłosić z ambon list do diecezjan, stwierdzający, że — cudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o zjawiskach nadprzyrodzonych w ogóle, ks. biskup napisał dosłownie: „dotychczasowe wyniki prac komisji nie dają podstaw do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... znaków wyraźnych i przekonujących nie stwierdzono”, i dalej jakżeż spóźnione wezwanie do zachowania spokoju i równowagi ducha.

List biskupa lubelskiego jest wykrotny i jezuicki, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskutowania zaaranżowanej imprezy (dotychczasowe wyniki), „zjawiska w katedrze” nie mniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdza, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie, genesa zająć jest całkowicie ziemską, nawet przyziemną. Fakty potwierdzają to niezbicie.

Szerzenie wersji o „cudzie” miało charakter zorganizowany z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach miasta i województwa. Księża i zakonnicy inicjowali i prowadzili pielgrzymki ze wsi do Lublina. Na miejscu utworzono cały aparat z księży, dyżurujących na zmianę w katedrze, powołano do tej imprezy „gwardię papieską” z białymi żółtymi opaskami na rękawach, wreszcie ma swoją wymowę długie milczenie hierarchii duchownej, która miała przecież możliwość i obowiązek natychmiast zlikwidować, choćby w obronie powagi kultu religijnego, gorszące zajścia. Sam tekst listu ks. biskupa Kalwy zdradza wyraźnie zadowolenie z tego ponurego średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowanych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraźnych i przekonujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono, list daje wyraz zadowo-

leniu z „innymi skutkami”, mia- nowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo dowodem „pogłębienia życia religijnego”.

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności wierzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku dla uczuć wierzących, opanuje szybko oczywistą histerię i poloży krąg psychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wołała świadomie przedłużać i podsycać zaaranżowaną imprezę.

To postępowanie wyższego duchowieństwa jaskrawo kontrastuje z zachowaniem się zwykłego proboszcza ks. Stanisławskiego z Chelma. Gdy w jego kościele kilka dewotek również odkryło „cud” i zaczęło wołać o nadprzyrodzonym zjawisku, ściągając w ten sposób tłum ciekawych, ów ksiądz,

„Humanite” stwierdza, że projektowany przez agentów imperializmu „Pakt Pacyfiku” ma być uzupełnieniem paktu

atlantyckiego i narzędziem Anglosasów w ich usiłowaniu zdobycia hegemonii nad światem.

„Franc Tireur” pisze, że „w imię antykomunizmu Czag-Kaj-Szek pragnie ocalić aferzystów i generałów Kuomintangu”.

„Monde” podkreśla, że realizacja Paktu Pacyfiku zależy ostatecznie od woli St. Zjednoczonych. W pakiecie miałyby wziąć udział również Australia i Nowa Zelandia. Wystąpienie Czag-Kaj-Szeka w roli partnera nie było przewidywane przez W. Brytanię, która uważa, że Chiny nacjonalistyczne są już trupem, z którym nie warto zaczynać gry.

Innym celem wizyty Czag-

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

ne, komendant amerykański

gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

odnośnie spraw związanych z zarządzeniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

Święto Odrodzenia będzie w Gorzowie świętem radości

Program uroczystości w mieście i powiecie

Robotniczy Komitet Obchodu V Rocznic Odrodzenia, ustalając program uroczystości na dzień 22 lipca, wyszedł z założenia, że Święto to powinno być obchodzone bardzo radośnie i swobodnie, bez akademii, przemówień i tłoczenia się w salach, czy świetlicach. Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że żadna sala nie jest w stanie pomieścić tłumów, które chciałyby wziąć udział w uroczystościach.

W przeddzień Święta odbędą się jedynie krótkie zebrania w zakładach pracy, na których dokona się przeglądu osiągnięć z okresu pięciu lat. Uroczystości miejskie zainauguruje nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które odbędzie się w świetlicy „Ur-
susa” o godz. 16 z udziałem przedstawicieli władz, partii i świata pracy. Będzie to bardzo ciekawe posiedzenie, ze względu na sprawozdanie prezydenta miasta za cały okres od roku 1945 do chwili obecnej.

Pochód wieczorny wyruszy z dwóch punktów o godz. 20. Mieszkańcy Zawarcia zbiorą się przy ul. Przemysłowej, reszta społeczeństwa na placu Grunwaldzkim. Stamtąd udadzą się na plac Jedności Robotniczej, aby wysłuchać krótkiego przemówienia przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i następnie udać się na groby Bohaterów przy ul. Walczaka, Warszawskiej i Chrobrego.

W godzinach porannych dnia 22 lipca nastąpi otwarcie nowego lokalu Biblioteki Miejskiej przy ul. Łokietka — róg Drzymały o godz. 9,30, przemianowanie Alei Przemysłowej na ulicę Gen. Świerczewskiego o godz. 10,30 — przy domu nr 1 i otwarcie Pogotowia Ratunkowego Polskiego Czerwonego Krzyża o godz. 11. Reszta dnia spędzi Gorzów na słuchaniu koncertów i zabawach ludowych. Już od godz. 11,15 zacznie koncertować w Parku Wiosny Ludów orkiestra Zw. Zaw. Muzyków, pod dyr. J. Rezlera. Koncert uroczysty będzie wyśpiewany prof. J. Wyrzykowskiej. Po południu w Parku Wiosny Ludów od g. 17 rozpocznie się zabawa ludowa, na której będzie przygrywała popularna w Gorzowie orkiestra taneczna cyganów, pod dyr. J. Szuberta. W czasie zabawy wystąpi chór Zw. Zaw. Kolarzy i zespół taneczny Liceum Handlowego i Energetycznego pod kierownictwem prof. W. Nowickiej. O godz. 19 zaczyna się równocześnie dwie zabawy ludowe — na Zawarcu — nad rzeką i w Parku Miejskim przy ul. Kosynierów Gdynskich. Przygrywać będą orkiestry dęte, — Wojskowa pod dyr. kapelmistrza st. sierż. J. Podzereki i kolarzy pod dyr. kapelmistrza E. Grafi.



Dziś piątek 15 lipca 1949 roku.
Henryka — Lubomysła

Jutro sobota 16 lipca 1949 roku
Marii — Dzielysława

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 655

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Miliia Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski — 562
Komitet Pow. PZPR 508
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia PCK. 999
Pogotowie nocne PCK. 999
501
Apteka pod Lwem, ul. Krzywo-
ustego nr 44 — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci
Wzrostu nr 29 — 832
Apteka Ubezpieczeniowa, ul.
Drzymały nr 44 — 335.

SZLACHETNY CZYN KOLEŻEŃSKI PRACOWNIKÓW FABRYKI TOREBEK

Przed kilku dniami zachorował absolwent SPP ob. Burek Zdzisław zatrudniony w Fabryce Torebek w Gorzowie. Ponieważ zdrowie jego zostało poważnie zagrożone i wymaga dłuższej kuracji, Pracownicy fabryki zorganizowali samorządnie składkę pieniężną na lekarstwo. Zebrano kwotę 10.335 zł, którą ofiarowano choremu koleżce.

W wypadku niepogody zabawy ludowe odbędą się w świetlicy Samorządowców przy ul. Mińskiej, w Domu Żołnierza, przy ul. Drzymały i w świetlicy Transportowców na Zawarcu. — Na stadionie Miejskim odbędą się igrzyska sportowe w godz. 14—19.

OKOLICZNOŚCIOWE POSIEDZENIA RAD NARODOWYCH I KIEMASZE LUDOWE W POWIECIE

Posiedzenie Pow. Rady Nar. odbędzie się w dniu 21 lipca w Witnicy o godz. 10. Posiedzenia Gminnych Rad Narodowych odbędą się również dnia 21 bm. 22 lipca we wszystkich gminach zorganizowane zostaną kiemasze ludowe połączone z zabawami. Szczególnie uroczyste będą kiemasze w Witnicy i Bogdanu, zasilone repertuarem zespołów świetlicowych z Gorzowa. W Bogdanu nastąpi otwarcie radio-węzła. Uroczystości gminne w

Zw. Zawodowy Pracowników Państwowych realizuje hasło „Miasto - Wsi“

Przy Związku Zawodowym Pracowników Państwowych w Gorzowie utworzono poradnię dla wsi z działami: ogólnoadministracyjnym, podatku gruntowego, hodowli zwierząt, planacji rośli itp. Poradę udziela się codziennie i bezpłatnie w sekretariacie Związku przy ul. Drzymały 15a I piętro od godz. 10 do 13.

W ramach akcji „Miasto dla wsi“ Związek Zawodowy Pracowników Państwowych zorganizował również wyjazdy w teren do okolicznych gmin i gromad. Pierwszy taki wyjazd odbył się przed kilku dniami do Różanek, gdzie obecnych było około 100 osób, w tym młodzież z „SP“ gminy Santok.

Chłopi wysłuchali z zainteresowaniem referatu inż. ob. Wolejki z Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Gorzowie na temat „Najważniejsze choroby zbóż i ich zwalczanie“ oraz prelekcji z grupy zagad-

Zaloga Przemysłu Drzewnego w Trzciance przyspieszy wykonanie planu miesięcznego dla uczczenia Święta Odrodzenia

Zaloga Zakładu Przemysłu Drzewnego w Trzciance postanowiła w związku z nadchodzącym Świętem Odrodzenia uczcić ten uroczysty dzień przedterminowym wykonaniem planu.

Wszyscy zebrani entuzjastycznie poparli ten wniosek i zobowiązali się plan miesięczny wykonać do dnia 22 lipca.

W Liceum Pedagogicznym w Sulechowie, na drzwiach jednej z sal widnieje napis „Muzeum początkowego nauczania“.

Prof. Przybylski otwiera drzwi zagadkowego muzeum.

Jestem zdumionym tym co widzę. W dużej szklanej szafie, na kilku półkach znajdują się postacie rolnika, przy pracy w polu, robotnika przy walczeniu, dworca kolejowego, spółdzielni, lasu, mieszkańca z ogródkiem oraz fragmenty zabaw dziecięcych jak ślizgawka itp. Wszystko zrobione jest z papieru, waty, kasztanów, żółdź, zapalek, gliny i bibuły.

Rybakowie, Różanki i Kosi-
strzynie odbędą się w niedzielę 24 bm. Szczególnie bogate będą uroczystości w Rybakowie, gdzie nastąpi otwarcie Filii Spółdzielni Gminnej SCh i nowej świetlicy, w której podczas kiemaszu wystąpi zespół świetlicowy starostwa powiatowego.

Święto Odrodzenia odchodzić

Projekty zmiany granic w powiecie gorzowskim

Czy Wieprzycy będą należały do miasta?

Sprawa właściwego podziału administracyjnego powiatu gorzowskiego jest dotychczas bołączą wladz miejskich, powiatowych oraz zainteresowanych gromad.

Wiele odrębnych gromad, składających się z kilkunastu gospodarstw i położonych blisko siebie, można by połączyć w jedną gromadę, co zmniejszyłoby koszty administracji, ułatwiłoby dozór nad danym terenem i wpłynęłoby dodatnio na ich rozwój.

Obecnie na forum władz miejskich i powiatowych omawiana jest szeroko sprawa należącego do powiatu gorzowskiego, pod kierownictwem tow. M. Rzepkowskiego, na którym rozpatrywano wniosek, dotyczący nowego podziału powiatu gorzowskiego.

Po omówieniu proponowanych zmian, odnośnie połączenia gromad i przyłączenia części powiatu skwierzyńskiego do gminy Santok, ob. Razmus postawił wniosek w imieniu władz miejskich, aby Wieprzycy należały do powiatu gorzowskiego.

W Starostwie Powiatowym odbyło się zebranie przedstawicieli władz i urzędów miejscowych, pod kierownictwem tow. M. Rzepkowskiego, na którym rozpatrywano wniosek, dotyczący nowego podziału powiatu gorzowskiego.

Ze względu na położenie Wie-

przyc nad rzeką Wartą istnieje możliwość odciażenia w przyszłości nadbrzeża handlowego przy mostach.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa Osiedla Poznańskiego, które jest wybitnie rolnicze, a administracyjnie należy do Gorzowa, odległego o 6 km. Osiedle to powinno należeć do przyległej gminy Zieloniec.

Dej.

Powiatowa Rada Zw. Zawodowych bierze udział w akcjach społecznych

Powiatowa Rada Zw. Zaw. wyłoniła ostatnio Komitet Akcji Złotych, który organizuje pomoc w żniwach majątkom, spółdzielniom osadniczym, oraz biednym chłopom w powiecie. Przewodniczącym Komitetu jest tow. St. Gabrysiak.

Powiatowa Rada utworzyła również Pow. Komitet do walki z alkoholizmem w skład którego weszli między innymi: tow. tow. J. Lis — przewodniczący, St. Drogosz — wiceprzewodniczący, Anielski, sekretarz i Gornowa — zast. sekretarza. Komitet ten będzie prowadził na terenie powiatu akcję uświadamiającą o skutkach alkoholizmu, poprzez gadanki, referaty, odczyty i propagowanie specjalnych broszur i czasopism.

Przy współpracy Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych i Pow. Rady Z. Z. otwarty zostanie w nowej świetlicy PRZZ drugi 2-miesięczny kurs księgowości. Dej.

Pionierzy dobrego nauczania

Barwny elementarz pomysłem prof. Maćkowiaków

Na podstawie wieloletnich obserwacji doszliśmy do wniosku, że dziecko uczy się lepiej i chętniej kiedy elementarz jest barwny.

Postanowiliśmy zatem zerwać z szarym, nieciekawym elementarzem.

Nieciekawym dlatego, że dziecko chce rysunku i ilustracji, zna już każdy rysunek i obrazek w przyciągu dwóch tygodni na pamięć i przez cały rok nauki, nawet na niego nie spojry. Dlatego postanowiliśmy wydać elementarz barwny, składający się z kilkunastu książeczek, z których każda omawia inny temat, interesujący zredagowany z kolorowymi obrazkami. Książeczka taka wystarcza na mniej więcej 2—3 tygodni nauki z doświadczenia wiemy, że dziecko nie może się wprost doczekać następnej książeczki.

No dobrze... przerywam, ale co to ma wspólnego z tymi papierowymi figurkami?

KOLOROWE WYCINANKI

Prof. Antoni Maćkowiak uśmiecha się.

To co widzicieście w muzeum to dorobek rocznej pracy uczniów jednej klasy. Tak powinna wyglądać klasa przy ukończeniu roku. Wszystkie tematy są tam przedstawione. Na przykład: tu jest książeczka o lesie. W czasie nauki dzieci z wychowawcą wycinają z papieru, drzewa i budują las, potem grzyby i zające, mychy i kwiaty leśne, a potem drwa i ludzi przy ładowaniu drzewa.

Zaczynam rozumieć. Przyjemna nauka czytania i pisania przy zabawie. Łaska, sad, las i człowiek, przy pracy to po to aby dziecko bardziej zainteresować, aby dziecko cały czas swych sił oddało na naukę.

— Dziecko uczy się logicznie myśleć przy takiej nauce, a nasze

Dlaczego w sklepie masarskim PSS przy ulicy Mickiewicza nie przestrzega się porządku?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, który przedrukujemy w całości:

— Dnia 9 lipca br. będąc w sklepie masarskim PSS przy ul. Mickiewicza, zauważyłem niegrzeczne postępowanie kierownika sklepu, który mimo pomocy dwóch ekspedientek nie mógł, czy nie chciał szybko obsłużyć klientelę. Trudno było zauważyć choćby jakiś cień u-

przejmności; sprzedawanie odbywało się jakby z łaski. Na tym jednak nie koniec. W pewnym momencie obok właściwej kolejki utworzyła się mała grupka klientów, którą od razu zainteresował się kierownik sklepu i zaczął ją najpierw obsługiwać. Spowodowało to zrozumieli oburzenie wśród czekających klientów. Na zapytanie kobiet, dlaczego nie pilnuje porządku, kierownik sklepu odpowiedział głośnym, śmiechem.

Nie wiem, kto uprawnia kierownika sklepu do takiego traktowania klientów? Spółdzielni, wiem jednak, że tak postępować nie wolno. Trzeba żeby PSS wprowadziła we wszystkich sklepach książki za zaległości, w których klienci mogli by notować podobne wypadki. Warto by też zwrócić uwagę na niedowładanie towarami szczególnie tam, gdzie nie ma wag uchylnych! J. W.

List ob. J. W. poruszający niewłaściwe postępowanie niektórych sprzedawców nie jest wypadkiem odoobnionym, dla tego zarząd PSS powinien zwrócić baczniejszą uwagę na kwestie w nim poruszane.

Dej.

Uroczyste ślubowanie ławników w Gubinie

W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Gubinie odbyło się uroczyste ślubowanie ławników dla Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego — powołanych przez Wojewódzką Radę Narodową w Poznaniu. Ślubowanie złożyli przedstawiciele świata pracy, ciesząc się najlepszym zaufaniem społeczeństwa.

Uroczystość zagał prezes Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, ob. Matczyński, który zreferował zadania sądownictwa w nowym etapie po reformie prawa karnego. Z kolei I. sekr. KP PZPR tow. Fiodoruk, wygłosił referat o Istocie Demokracji Ludowej. Referent nasłuchiwał różnice w sądownictwie sprzed 1939 r., a w dobie obecnej, oraz podkreślił, jaką rolę powinno odegrać sądownictwo w funkcji organizacyjnej, gospodarczej i wychowawczej.

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego otwiera sklep w Sulechowie

Z dniem 15 bm., po gruntownym remoncie, otwarty zostanie przy ul. Łukasiewicza w Sulechowie sklep detalicznej sprzedaży obuwia, skóry twardej i miękkiej, oraz galanterii skórzanego.

W trosce o dobro świata pracy, robotnicy w nowo otwartym sklepie będą mogli nabywać tańsze obuwie za okazaniem talonów, wydawanych przez Związki Zawodowe. (Md.)

Minęło niebezpieczeństwo powodzi na Ziemi Lubuskiej

Stan wody na rzece Odrze badany na wysokości Cigacic ulega od dnia 11 lipca stopniowemu opadowi. Tego dnia o godzinie 18.00 poziom wody wynosił 4,31 m, dnia 12. 7. o godzinie 7.00 — 4,30 m.

Dzisiaj o godzinie 7 rano poziom wody wynosił już tylko 4 metry.

Bieg kolarski dla wszystkich

Klub Sportowy „Drzewiarz“ przy Powiatowej Radzie Zw. Zaw. w celu umocnienia sportu urządził w dniu Święta Odrodzenia bieg kolarski. Zgłoszenia przyjmują Powiatowa Rada Związków Zawodowych Trzeńsk, ul. Ign. Daszyńskiego 16.

Szpital Miejski otrzymał wicedyrektora

W Szpitalu Miejskim w Gorzowie objął starostwo wicedyrektora tow. dr. Mieczysław Żywicki Stanowisko wicedyrektora Szpitala związane jest w dużej mierze z pracą administracyjną, która dotychczas kulała. Spodziewać się więc należy, że nastąpi w tej dziedzinie znaczna poprawa. (K)



Ważne telefon-y:
Straż Pożarna — 100 i 102
Miliia Obywatelska — 214
Komitet Miejski PZPR 234 i 323
Zarząd Miejski (Centrala) — 281—284
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301—302
Apteka przy Placu Waryńskiego — 312
Szpital Miejski — 362 i 337.
Centrala PKP — 259—260
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 356

—O—

REPERTUAR KIN

DREZDENKO: — „Polonia“
„Piękna przygoda“
GORZÓW — „Capitol“
„Szwec Mateusz“
GORZÓW — „Słońce“
„Wielkie nadzieje“
KRZYŻ — „Polonia“
„Niebo czy piekło“
KUROWO STARE — „Jutrzenka“
„Na tropie zbrodni“
WIEDEŃSKIE „Swit“
„Melodia serc“
SLUBICE — „Past“
„Maria Luiza“
SZRZELCE KRAJANSKIE
„Osadnik“ — „Dwaj Panowie“
SOLECIN — „Lech“
„Okoliczności łagodne“
TRZCIANKA — „Corso“
„Znak Zoro“
WITNICA — „Kometa“
„Złoty klucz“
PIŁA — „Zorza“
„Bolero“

SPORT

Druga porażka bokserów francuskich Kazmierczak stoczył najładniejszą walkę dnia

Wobec 12 tys. widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski między robotniczą reprezentacją francuskich Związków Zawodowych a reprezentacją ORZZ (Wrocław), zasiloną Woźniakiem i Kazmierczakiem (Poznań) oraz Bazarnikiem i Nowarą (Śląsk). Zwycięstwo w stosunku 11:3 odniosła reprezentacja ORZZ (Wrocław). Francuzi wystąpili osłabieni brakiem Garniera w wadze półśredniej, którego zastąpił Soullignac. Stoczył on z Kazmier-

czakiem najlepszą walkę wieczoru. Poza nim dobrze wypadli: w koguciej — Czajkowski, w lekkiej — Sztolc. Z Francuzów najlepszym był Lamora w wadze koguciej.

Wyniki techniczne: w muszej — Woźniak (Wr.) wygrał, w koguciej — Czajkowski (Wr.) przegrał nieznacznie na punkty z Lamora, w półkoguciej — Bazarnik (Wr.) wygrał wysoko de Sousa, w lekkiej — Sztolc (Wr.) po ciekawej walce, pokonał na punkty Vabena,

w półśredniej — Kazmierczak (Wr.) pokonał po najładniejszej walce Soullignac, w średniej — Nowara (Wr.) wygrał przez poddanie się w 3 rundzie Paccuella, który doznał kontuzji łuku brzołowego, w półciężkiej — Krupiński (Wr.) remisował z Tempore, w ciężkiej — Ciechwierz (Wr.) uległ na punkty Francuzowi Forte.



na piątek, dnia 15 lipca 1949 r.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Dziennik poranny; 6.45 Muzyka rozrywkowa; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.55 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Muzyka ludowa; 8.50 Muzyka; 12.00 Wiadomości po południu oraz przegląd prasy stołecznej; 12.25 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obładowa w wyk. zespołu Leszka Reizera; 14.15 Koncert solistów — Wykonawcy: Gertruda Konatkowska (fort.), Józef Madeja (klarnet); 14.50 Informacje poznańskie; 15.05 Kącik dziecięcy; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 15.30 Feleton literacki; 16.05 Audycja historyczna — „Bitwa pod Grunwaldem” pogańdanka; 16.20 Montaż literacki p. t. „Manifest pracy i pokoju” w opr. Klemensa Oleksika; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 I Dziennik popoł. 17.15 Koncert dla przedowników pracy; 18.15 Przegląd Prasy młodzieżowej; 18.20 „W rytmie tanecznym”; 19.15 „Rozmawiamy ze słuchaczami”; 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry cygańskiej i solistów — transmisja z Budapesztu; 20.00 „Wychowanie oparte na pracy” — fragment broszury Antoniego Makareńki pt. „Wychowanie w rodzinie”; 21.00 Dziennik wieczorny; 23.10 Koncert solistów z płyt.

450 zawodników na trasie Sztafety Młodzieżowej w Szamotułach

W związku z uczczeniem rocznicy połączenia organizacji młodzieżowych — Zarząd Powiatowy ZMP

Piłkarze czescy wygrywają w Gdańsku

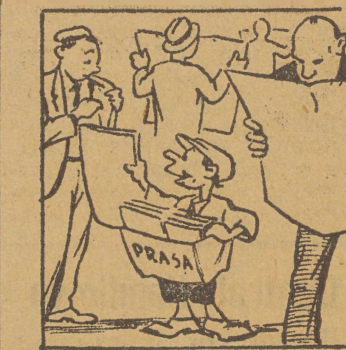
Na Stadionie Miejskim we Wreszczu odbył się międzyna-rodowy mecz piłkarski między czeską drużyną „Sokol” (Kralove Pole) a miejscowym „Kolejarzem”. Spotkanie wygrali goście 2:0, zdobywając pierwszą bramkę ze strzału samobójczego gdańszczan, drugą przez Bubnika. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

Pływacy „Spójni” (Poznań) zdobyczą punkty w o. w Warszawie

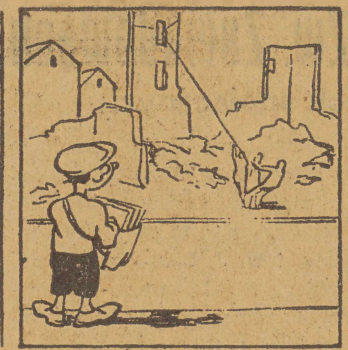
Zapowiedziany na środę mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi, między „Spójnią” (Poznań) i AZS-em (Warszawa) nie odbył się na skutek nieprzybycia akademików na zawody. Tym samym zespół poznański zdobył punkty walkowerem.

„Warta” zmienia nazwę

Poznański Klub Sportowy „Warta”, wzorując się na uchwałach innych klubów Zrzeszenia jak: Gwardia (Kraków), postanowił używać wyłącznie nazwy pionu, do którego należy. Obecna nazwa klubu brzmi KS „Związkowiec” (Poznań).



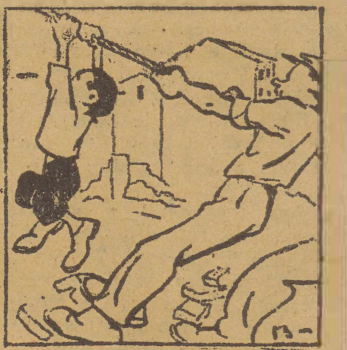
Chodzi Wiciuś z gazetami
uśmiechnięty głośno krzyczy:
mam „Poznańską” i „Trybunę”
numer świeży mam „Kulniczy”!



W tej wędrowce poprzez miasto
widzi Wiciuś jak radośnie
pracą ludzkich rąk i ramion
odbudowy dzieło rośnie



Wieg pomyślał nasz kolporter —
potem chwilę popracował —
i z czerwonych paru cegieł...
„uczciwości kioski” zbudował...



Teraz szybko zgrabnie, zręcznie
mały Wiciuś bardzo miły
już pomaga robotnikom
wytyczając wszystkie siły!

Ze sportowej areny

— D'ORIOLA NIE POJEDZIE DO BUDAPESTU. Mistrz świata we florecie Francuz D'Oriola, który miał uczestniczyć w akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie, nie weźmie udziału w zawodach z powodu złego stanu zdrowia.

— SKŁAD FRANCJI NA MECZ TENISOWY Z WŁOCHAMI. Francuski Związek

Tenisowy ustalił skład swej drużyny na mecz finałowy w strefie europejskiej o puchar Davisa z Włochami. Barw Francji bronić będą: Bernard, Abdesselam, Bolelli i Remy. Jest to ten sam zespół, który odniósł zwycięstwa nad Czechosłowacją i Węgrami.

— KADRA — GWARDIA (KOŁO). W niedzielę 17 bm. o godzinie 11-tej, na boisku

Ośrodka K. F. przy Drodze Debińskiej odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy doskonałą drużyną wojskową „Kadra” i Gwardią z Koła.

— ROBINSON NADAŁ MISTRZEM. Ray Robinson obronił tytuł mistrza wagi półśredniej, zwyciężając na punkty Kubańczyka Kid'a Gavilana.

PRZETARG

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie, Oddział Produkcji w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 1 — ogłasza przetarg nieograniczony na zwózke 9.000 m³ surowca drzewnego (drużyny) Nadleśnictwa Państwowego Namyślin koło Kostrzyna n/O. do tartaku w Namyślinie. Odległość od 4-30 km. Bliższych informacji udzieli pokój 18. Oferty w podwójnych bezimennych zalakowanych kopertach z napisem — przetarg nieograniczony na zwózke 9.000 m³ należy składać do skrzynki ofertowej znajdującej się w pokoju 18 do dnia 25 lipca 1949 roku godzina 9.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 7. 1949 r. o godzinie 11 we wspomnianym pokoju. 930

PPB. Zjednoczenie Poznańskie zastrzega sobie prawo dowolnej oceny i wyboru oferty, podziału zwózki pomiędzy kilku oferentów względnie nie przyjąć żadnej.

Dyrekcja.

KONKURS

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Jarocinie — ogłasza konkurs na wykonanie projektów:

1. budowy mostu stałego żelbetowego (typowego) w świetle około 12 m przez rzekę Lubieszę w Kapuścach
2. przebudowy drogi powiatowej nr 24 Jarocin — Borzęciszki (w sąsiedztwie mostu) od km 3.800 do km 4.100.
3. przebudowy drogi pow. nr 8 Jarocin — Kowalew, od km 10.0 do km 18.410.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w godzinach urzędowych w kancelarii Powiatowego Zarządu Drogowego w Jarocinie przy ul. 3 Maja 11, pokój nr 5, do dnia 18. 7. 49 godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta według swego uznania bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienia konkursu bez podania przyczyn oraz prawo uznania, że konkurs nie dał wyniku, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Przewodniczący Wydziału Pow. Mgr S. Kopliński — wicestarosta. 933

Zagubiono legitymację Akademii Handlowej na nazwisko Mittis Stanisław — Grobla 6. 923

Zagubiono zaświadczenie rejestracji RUK — Kalisz Kurzej Jerzy — Kalisz, Harcerska 18. 924

Zagubiono leg. służbową Starostwo Powiatowe Gubin, Harasimowicz Helena Gubin, Piastowska 12. 925

Zagubiono leg. partyjną P. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, — Nowy Świat 19. 922

GAZOWNIA MIEJSKA W POZNANIU

przypomina wszystkim Obywatelom i Instytucjom miasta Poznania i Województwa, że w miesiącach letnich należy się zaopatrywać w wybitnej jakości POZNAŃSKI

koks komorowy

celem uniknięcia trudności w dostawach tego koksu w późniejszych miesiącach zimowych. — Zakłady Siły, Świata i Wody stoł. miasta Poznania — Poznań, ulica Grobla 10/15 — telefona 512-61 wewn. 30. 920

UWAGA MYŚLIWI!

Kaliskie Stowarzyszenie Łowieckie organizuje w dniu 17 lipca br. zbiorowe polowanie na kaczki w powiecie kaliskim. Zgłoszenia należy kierować do Spółdzielni „Jedność Łowicka” — Kalisz, ulica Zymierskiego 33 — do dn. 15 lipca br.

Zarząd Wiceprezes (—) Batko

Kursy pisanie na maszynie ślepa metoda, Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 789

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Stenotypistka wykwalifikowana potrzebna zaraz Wnioski kierować do Cukrowni — Gniezno. 912

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dnia 7.247.

Dyrekcja PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Poznań Chelmońskiego nr 30

zatrudni zaraz

KSIĘGOWYCH- BILANSISTÓW

do niżej podanych składów:

Drezdenko Wronki. Gostyń, Środa, Stron.

Zgłoszenia: Wydział Personalny Dyrekcji Przemysłu Miejsowego

Studenti udzieli korepetycji matematyki, fizyki, chemii — Kalisz, Kościuszki 19/10. 921

Księgowy techniczny kwalifikowany potrzebny na majątek państwowy w powiecie krotoszyńskim. Zgłoszenia PING'W Poznań, Dąbrowskiego nr 17. 922

Zagubiono świadectwo czeladnicze oraz świadectwo Szkoły Zawodowej na nazwisko Joachimian Zbigniew Zanowa 15a. 920

Zagubiono dowód osobisty i licencję wyd. w 1947 r. — Starostwo Gorlice, Gali Jan, Kalisz, Oboczo- 921

Zagubiono książeczki ubezpieczeniowe — Poznań, Józefów Francuski — Sasinowo powiat Śrem. 912

Zagubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną RUK — Świecie, Świerbski Florian — Dąbrowica. 911

Książki KUK uczą i bawią

Adres Redakcji i Administracji

Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4418
Telefony: Red. nac. 519-83,
z-ca red. nac. 508-73, sekret.
red. 518-87, dział lokalny 518-22,
dział terenowy, sportowy i
dział listów 529-38, dział kulturalny,
kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81,
biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0454



przełożył Józef Brodzki

Dostał bezpłatny pokój w hotelu, bezpłatne utrzymanie i 500 centaurów miesięcznie. Cóż to znaczy dla takiego hotelu? Musi przecież codziennie grać, a czy to jest dopuszczalne, aby dobry skrzypek występował za 17 centaurów dziennie, razem z akompaniaturką?

Hotel doskonale na nim zarabia, nie ma ani jednego wolnego pokoju.

Co prawda i on i Giovanna ubrali się w miejscowych magazynach od stóp do głowy, ale sklepy też nieźle na nich zarobiły.

— Niestety — kończył swą tyradę skrzypek — nie wszystko da się przewidzieć. Któż mógł przypuszczać, że prawdziwemu Tomasio Magarafo wpadnie do głowy przyjechać właśnie do tego miasta, jak gdyby mało było innych miast w Arzantei? Oczywiście teraz skończyło się, wyrzuca go z hotelu i zostani z Giovanną na bruku, jeżeli prawdziwy Tomasio Magarafo nie zechce go wpakować do więzienia. Tak, do więzienia!

— „Do więzienia?” — rozgniewał się Tomasio. — Mógłby ktoś pomyśleć, że nie mam nic lepszego do roboty niż pakować niewinnych ludzi do więzienia! Ogromnie mi na tym zależy! Nonsens!

— Myślałem, że noże mi pan mieć to za złe — usprawiedliwiał się skrzypek, ale Tomasio przerwał mu rozdrażniony.

— Jeżeli mam panu cokolwiek za złe, to jedynie to,

że pan lepiej ode mnie gra na skrzypcach. Chciałbym przynajmniej w połowie być takim artystą jak pan, ale wątpię, by mi się to udało.

— Nie sądzę, by to mogło się panu udać! — potwierdził skrzypek. — Straciłem na tę naukę 22 lata, a poza tym mam podobno duże zdolności. Powiedział mi to sam wielki Leopold Auer. Pan oczywiście słyszał o tym genialnym profesorze gry na skrzypcach.

— Oczywiście, że słyszałem — odpowiedział Magarafo — i sam sobie zdaję sprawę, że teraz jest już za późno, aby się zacząć uczyć.

— Za późno i niepotrzebnie! — zawołał skrzypek. — Gdybym mógł dziś obrać sobie jakiś inny zawód, który zapewniałby mi egzystencję, uczyniłbym to chętnie. — Po chwili dodał jednak: — Chociaż nie, nie rzuciłbym skrzypek! Nie mógłbym już chyba żyć bez muzyki!

Magarafovi było szalenie przykro. Rozmowa wywarła na nim przynębiające wrażenie, zwłaszcza, ten bezgranicznie smutny wyraz oczu skrzypka, wstał więc i powiedział:

— Pańska żona zapewne ogromnie denerwuje się w hotelu. Musimy wrócić i uspokoić ją.

— Uspokoić? — zawołał skrzypek. — Pan powiedział „uspokoić”? czyżby...

Tomasio Magarafo ogromnie nie lubił czułych scen. Dlatego od razu przerwał, mówiąc:

— Czy pan nie wie, kiedy odchodzi pociąg do Miasta Wielkich Żab?

W oczach skrzypka ukazały się łzy, zaczął coś mówić o tym, że jest po prostu wstrząśnięty grzesznością pana Magarafo. On, Giovanna, jego maleńki Digo nigdy o tym nie zapomina. To po prostu niezwykle, że istnieją na świecie tacy ludzie! Może liczyć na niego i z pewnością nie zawiedzie się. A może pan Magarafo chciałby zostać

parę dni i być jego gościem? A on chętnie udzieli mu kilku lekcji gry na skrzypcach. Koniecznie musi przyjąć od niego autograf największego skrzypka na świecie Kreislera, a nawet autograf profesora Auera.

Mówił cały czas bez przerwy, promieniejący szczęściem, jak gdyby mu przed chwilą zaproponowano koncerty w największych miastach świata, co oczywiście odpowiadało by mu znacznie bardziej, aniżeli być rozrywką tych ignorantów i snobów i być dla nich czymś w rodzaju lepszego kelnera.

Wobec tego, że pociąg odchodził dopiero z rana, Tomasio musiał skorzystać z gościny skrzypka i jego szczerze wzruszonej małżonki, która patrzyła na niego, jak na jakiegoś zaczarowanego księcia z bajki.

Przesiedzieli do samego rana, a skrzypek grał mu najulubieńsze utwory: i Kreislera, i Paganiniego, i Czajkowskiego, i Beethovena. Można śmiało powiedzieć, że żaden z najbogatszych mieszkańców tego hotelu nigdy w swym życiu nie słyszał piękniejszego koncertu od tego, który tej nocy miał jedynego słuchacza — Tomasio Magarafo.

Nad ranem, gdy pociąg już ruszył, Magarafo nagle przypomniał sobie, że nie zna nawet nazwiska swojego przyjaciela.

Wychylił się z okna wagonu i zawołał do skrzypka, który siedział obok:

— Posłuchaj, przyjacielu, przecież nawet nie wiem, jak się pan nazywa.

— Nazywam się Popf, Philip Popf — odpowiedział, przyspieszając kroku.

— Popf? — zdziwił się Magarafo. — Czy pan przypadkowo nie zna doktora Stiffena Popfa z Bąbkuku?

— To mój brat! — zawołał za nim skrzypek, pozostając w tyle za coraz szybciej jadącym pociągiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B

Piątek, 15 lipca 1949 r.

Nr 189 (202)

Parlament rumuński ratyfikuje układ z Polską Wielka manifestacja przyjaźni rumuńsko-polskiej

BUKARESZT. WTORKOWE POSIEDZENIE WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO, ZWOŁANE W CELU RATYFIKACJI UKŁADU O PRZYJAŹNI, WSPÓŁPRACY I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY RUMUNIĄ A POLSKĄ, PODPISANEGO DNIA 26 STYCZNIA RB. W BUKARESZCIE, ZAMIEŃILO SIĘ W POTĘŻNĄ MANIFESTACJĘ PRZYJAŹNI POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

W loży dyplomatycznej zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni dziennikarze zagraniczni. Pierwszą w dyskusji zabrała glos Anna Pauker, wicepremier i minister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Przypomniała ona, że traktat polsko-rumuński zawarty przed wojną, stanowił znowu dwóch rządów burżuazyjnych, skierowaną przeciwko Zw. Radzieckiemu. Natomiast obecny traktat należy do rzędu umów, mających na celu obronę niepodległości państw demokracji ludowej i zacieśnienie przyjaźni między tymi państwami, a Zw. Radzieckim. Układ polsko-rumuński, który dziś ratyfikujemy, służy sprawie obrony pokoju oraz niepodległości na-

rodu rumuńskiego i narodu polskiego.

Naszą bracia w Polsce przez wzmoczoną pracę na polu gospodarczym wyznaczają front pokoju, podobnie jak my czynimy to w Rumunii.

Układ nasz jest środkiem obrony przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej lub agresji zbrojnej z Rumunii.

nie odważy się nas zaatakować, a gdyby nas zaatakował, to zapłaciłby za to bardzo drogo, a narody dotychczas ujarzmione, wyzwoliłyby się spod jarzma imperialistów.

W toku dyskusji przemawiał też poseł Marcu z Ru. Jej Partii Robotniczej, stwierdzając ze swej strony, iż układ polsko-rumuński posiada olbrzymie znaczenie wzmacniające siły pokoju. Stanowi on

cios dla podżegaczy wojennych i odizoluje jeszcze bardziej zdrajcę, kłikę Tito.

Poseł Paraschivescu (bezpartyjny) podkreślił m. in. niezmienną domniemłość faktu, że w Polsce nastąpiło zjednoczenie ruchu robotniczego podobnie jak w Rumunii. Również powstały mowy, reprezentujące różne kluby poselskie wypowiedzieli się za ratyfikacją, podkreślając wielkie znaczenie układu dla Rumunii, dla Polski i dla pokoju światowego.

Iżba przyjęła jednomyślnie ustawę ratyfikacyjną wśród бурных oklasków.

Tragiczne skutki nadużywania wiary 20 ofiar oszukańczej akcji organizowania „cudu” w Katedrze Lubelskiej

Polska Agencja Prasowa „PAP” komunikuje: Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ściągających najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłosek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że władze kościelne dopiero po upływie tygodnia zaprzeczyły rozsiewanym pogłoskom o cudzie i wezwały formalnie wiernych do zaniechania pielgrzymek. Zorganizowana akcja podniecania fanatyzmu u najbardziej naiwnych trwała

mimo to nadal i doprowadziła w dniu dzisiejszym do tragicznych konsekwencji.

W godzinach rannych cisnący się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tłumie 20-letnia Rabczuk Helena z powiatu włodawskiego oraz 19 innych osób doznało mniej lub bardziej ciężkich obrażeń cieleśnych. Nazwiska

Po raz pierwszy mało i średniorolni chłopcy używają żniwiarek

Gromady Powidz, Ostrowo, Wiekowo i Smolniki w gminie Powidz, oraz Ruchocinek w gminie Witkowo (powiat gnieźnieński) rozpoczęły w ubiegłą sobotę żniwa.

Ośrodek Maszynowy w Powidzu dysponuje 9 żniwiarkami oraz 1 traktorem.

Dzięki zastosowaniu żniwiarek oraz wzajemnej pomocy sąsiedzkiej przy dostarczaniu sprzętów, chłopcy gminy Powidz spodziewają się ukończyć zbiór żyta przy sprzyjającej pogodzie w ciągu tygodnia, tj. w czasie o połowę krótszym niż w latach ubiegłych.

poszkodowanych są następujące:

1. Wawrysiuk Zofia lat 24,
2. Piaseczna Marcelina lat 74,
3. Makaruk Złota lat 23,
4. Samczuk Wiktor lat 34,
5. Zając Helena lat 42,
6. Dublańska Stefania lat 36,
7. Burak Stanisław lat 12,
8. Suchówna Leokadia lat 16,
9. Jedruszczak Apolonia lat 60,
10. Gasowska Zofia lat 24,
11. Sokołowski Franciszek lat 21,
12. Duleba Czesław lat 43,
13. Kaniówna Leokadia lat 18,
14. Kudła Bronisław lat 18,
15. Sokołowski Stefan lat 22,
16. Mazurek Jan lat 15,
17. Pawłowska Michałina lat 55,
18. Duda Hania lat 18,
19. Zakowicz Maria.

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń dalszych 19 osób jak również ustalenia organizatorów gorszej i oszukańczej akcji, naruszającej spokój publicznych — prokuratura wszczęła dochodzenia.

Do wypadków powyższych wracamy na str. 2 w artykule pt. „Nadużycie wiary”.

SPORT z ostatniej chwili Wrocław — 11:5 Zw. Zaw. Franc

Rozegrane zawody pięciarskie w Wrocławiu pomiędzy reprezentacją Zw. Zaw. Francji a reprezentacją Wrocławia, wzmoczoną kilkoma zawodnikami poznańskimi, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Polaków w stos. 11:5.

Bek zwycięża we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyły się torowe zawody kolarskie, z udziałem kolarzy z Poznania, Bydgoszczy i Wrocławia. Startował również torowy mistrz polski — Bek, który łatwo zwyciężył we wszystkich konkurencjach. Finał biegu sprinterskiego wygrał Bek, przed Frackowiakiem (Poznań). W biegu amatorskim parami, z 5 finiszami, zwyciężyła para Bek — Borusz (Łódź), przed Brygiewiczem i Brzozowskim (Wrocław).

Pogrzeb Georgi Dymitrowa



Uroczystości żałobne w Sofii miały charakter niezwykle uroczysty. Na zdjęciu górnym Członkowie Biura Politycznego KC KPB trzymają wargę honorową przy trumnie Georgi Dymitrowa w sali parlamentu. Na zdjęciu dolnym fragment jednej z ulic Sofii, którą przechodził kondukt żałobny.

Order Dymitrowa najwyższym odznaczeniem Bułgarii Delegacja polska opuściła Sofię

SOFIA. Bułgarska Rada budowała pomnik w rodzinnej wsi Dymitrowa, Kowaczewczy, nazwać Akademię Gospodarstwa Wiejskiego w Sofii Akademią imienia Georgi Dymitrowa, dzielnicę Sofii, w której zamieszkiwał, nazwać dzielnicą Dymitrowską, oraz wydać zbiorowe wydanie pism Zmarłego.

Dnia 12 bm. opuściła Sofię delegacja polska pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu tow. Zambrowskiego, która przybyła na pogrzeb Georgi Dymitrowa do Bułgarii. Na lotnisku żegnali delegację polską przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego.

PDT w Gnieźnie na I miejscu we współzawodnictwie pracy

Nasz korespondent przy Powszechnym Domu Towarowym w Gnieźnie tow. MUELLER, donosi:

W ramach odbywającego się współzawodnictwa pracy, pomiędzy Powszechnymi Domami Towarowymi w Polsce, ogłoszone zostały w tych dniach w Warszawie wyniki współzawodnictwa za rok 1948. W kategorii Domów Towarowych kategorii III, których w kraju mamy największą ilość, zaszczytne pierwsze miejsce przypadło PDT w Gnieźnie. Tym samym PDT w Gnieźnie otrzymał również sztandar przechodni. Uroczyste przekazanie tego sztandaru pracownikom odbyło się onegdaj na ogólnym zebraniu pracowników PDT.

Równocześnie wręczono przedownikom pracy ob. ob. Różańskiej Zofii, Malickiej Marii i Gajewskiej Stefani specjalne dyplomy uznania.

Tow. Jan Izydorczyk podsekretarzem stanu w Min. Administracji Publ.

WARSZAWA. Prezydent R. P. dekretem z dnia 13 lipca br. mianował tow. Izydorczyka Jana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Policja włoska atakuje Strajkujących metalowców

RZYM. 12 lipca odbył się zapowiadany 24 godzinny strajk generalny metalowców. Policja zaatakowała robotników zgromadzonych przed fabrykami Fiat — Mirafiori, Lancią i Grandi Motori. Policja użyła bomb łzawiących i obroni. Wielu robotników zostało rannych. Represje te nie potrafiły jednak załamać robotników. Chociaż policja udzielała ochrony łamstrajkom, nie więcej niż 100 robotników i 30 urzędników na 15 tysięcy zatrudnionych w fabryce Fiat — Mirafiori przystąpiło do pracy.

W całym kraju rozpoczęto żniwa

WARSZAWA. Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, w całym kraju przystąpiono do żniw. Na glebach piaszczystych i polach wyżej położonych zaczęto żąć żyto. Jęczmień ozimy w większości województw był pierwszym zbożem, które żęto już w 50—100 proc. i częściowo na wet zwieziono. W województwach, o glebach cięższych, kosenie żyta rozpocznie się za kilka dni.

Jeżeli chodzi o rzepak ozimy to w chwili obecnej został on już skoszony i zwieziony.

Rolnicy w roku bież. zastosowali się do zleceń ministra rolnictwa i w większych rozmiarach niż w latach ubiegłych wprowadzają na swoich gruntach siew poplonów. Obecnie już na wielu polach, po sprzątnięciu zbóż, dokonuje się podorywek i siewu poplonów.

Prace przy żniwach są w roku bież. znacznie łatwiejsze, ponieważ większość zbóż jak: jęczmień ozimy, pszenica i częściowo żyto, nie wyległa. Pozwoli to na szerokie zastosowanie żniwiarek i snopowiązalek. Szerzej, niż w latach ubie-

głych, korzystają rolnicy z pomocy ośrodków maszynowych, co również przyczyni się do ułatwienia prac żniwnych.

Gospodarstwa mało i średnio rolne oraz gospodarstwa nie posiadające sprzętów, otrzymują pomoc sąsiedzką, nad której przebiegiem czuwają powiatowe i gminne komisje żniwne.

Wojewódzka Konferencja Budżetowa Min. Mijał w Poznaniu

Wczoraj odbyła się w Au li A. H. pod kierownictwem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Hetmańskiej Wojewódzka Konferencja na której omawiano zagadnienie budżetu wojewódzkiego na rok 1950.

Na konferencji tej był obecny Szef Kancelarii: Rady Państwa tow. min. Mijał Kazimierz, który wygłosił referat dotyczący wytycznych budżetowych na rok 1950.

kreślił on konieczność włączenia gospodarki samorządowej do ogólnopństwowej oraz jak najszybszego uwzględnienia w gospodarce planowej przede wszystkim interesów klasy robotniczej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, a na liczne zapytania min. Mijał oraz ob. wojewoda St. Brzeziński udzielali wyczerpujących odpowiedzi. Dokładne sprawozdanie z przebiegu konferencji podamy w dniu jutrzejszym.



Prosimy Czytelników o odpowiedzi

Ksiądz proboszcz w parafii Tokary, powiat Turak nie zasyła gruszek w popiele. Każda uroczystość kościelna stara się wykorzystać dla swoich osobistych celów. Ponieważ okres spowiedzi zbiega się z okresem robót polnych ksiądz powołuje te dwa momenty i ogłosił że do spowiedzi ludzie mają przyjąć z łopatami, grablami i szpadami, by po wyspowiadaniu się mogli pracować w kłosiskim ogrodzie. Co z takim zrobić? Prosimy Czytelników o odpowiedzi.

Kto zaczyna!
Kto pierwszy!

Zgłosił się do naszej redakcji szofer takowy, aby nam pokazać „dokumenty”. Kupował „wode de akumulatore” w drogerii, palenisku przy ul. Nad Wierzbaklem nr 50. Sprawa prasa! nie warto o niej pisać. Ciekawość jest jednak nalepka, jaka umieszczona na flasce, brzmi ona tak: Wasserstoffsuperoxyd Aufhängeschloß für Kriegersternmotorbohrer des Handels im Reichsgau Wartheland G. m. b. H. Drogeria, früher K. Kotecki, Posen, Wenden 30.

Po łapach! Prosimy o łapach! Mucno po łapach! By w plety naszeli kto zaczyna? Kto pierwszy?

Wszystcy! Wszystcy! Wszystcy!

NADUŻYCIE WIARY REZA ROUSTA

irański patriota i demokrata
skazany na śmierć przez rządzącą klikę
przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Bawiący w Polsce przewodniczący Centralnego Zjednoczenia Zw. Zaw. w Iranie, członek Rady Generalnej SPZZ — Reza Rosta udzielił przed stawianemu PAP wypowiedzi na temat sytuacji politycznej w Iranie.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Anglia — rozpoczęła Reza Rosta — starając się za wszelką cenę zachować i utrwalić swoje wpływy w Iranie, który posiada bardzo bogate źródła naftowe i graniczy ze Związkiem Radzieckim.

Klika rządząca obecnie w Iranie zniszczyła wszystkie zdobycze mas ludowych, wprowadziła reżim dyktatorski i pomaga swym patronom w przekształcaniu Iranu w kolonię anglo-amerykańską.

Ofensywę przeciw demokracji rozpoczęła burżuazja irańska pod dyktando i przy wydatnej pomocy imperialistów anglo-amerykańskich. Niemal na jawie po wojnie, uzbrojone w broń amerykańską wojsko zdusiło w roku 1946 samorząd demokratyczny w Azerbejdżanie. W bratobójczej walce zabito wówczas 10 tys. ludzi, a tysiące ludzi zniszczono, a dla tego, że byli demokratami — mówi dalej przywódca ruchu związkowego Iranu.

W lutym r. Sead, obecny rzeka Iranu, zorganizował prowokacyjny zamach na szacha, oskarżając o ten zamach Partię Ludową (Tudeh) i związki zawodowe. Pod pozorem odwołania

Mimo terroru faszystowskiego mas pracujące trwały w walce. Otuchę w walce przeciwko rodom ciemnościom i imperializmowi amerykańskiemu dodaje ludowi irańskiemu przykład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięstwo Chin Ludowych oraz walka narodów kolonialnych o swe wyzwolenie.

25 lat pracy i walki Leninowskiego Komsomołu 9 milionowej organizacji młodzieży radzieckiej

MOSKWA. W dniu 12 lipca, bieżącego roku minęło 25 lat od chwili powstania przez zjazd rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży uchwały o przybraniu przez Komunistyczny Związek Młodzieży imienia Lenina. Uchwałę tę powzięto po upływie pół roku od śmierci genialnego wodza proletariatu i twórcy partii bolszewickiej. Było to, jak stwierdza manifest VI zjazdu, nie tylko wyrażeniem hołdu zmarłemu, ale wyrazem zdęczenia woli Komsomołu, by uczyć się po leninowsku, żyć i pracować, walcząc, realizując testament pozostawiony przez Lenina.

Nawiązując do tej rocznicy „Prawda”, „Komsomolskaja Prawda” i inne dzienniki radzieckie podkreślają, że leninowski Komsomol w ciągu u-

Redukcja kredytów na plan Marshalla o 420 mil. dolarów

WASZYNGTON (PAP). Komisja budżetowa senatu USA zredukowała kredyty na „program pomocy zagranicznej” o 748 milionów dolarów, z czego 420 milionów przypada na Plan Marshalla.

Z kwot przeznaczonych na pomoc dla Grecji i Turcji komisja obciążyła 178 milionów dolarów.

Zarazem komisja budżetowa zarezerwowała w ramach kredytu na Plan Marshalla kwotę 50 mil. dolarów na pożyczkę dla Hiszpanii frankistowskiej.

Stan wyjątkowy w porcie londyńskim

LONDYN (PAP). 11 bm. w godzinach popołudniowych ogłoszono oficjalnie wprowadzenie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim. Oddziały wojskowe przystąpiły do wyładowywania statków.

Mimo powiększenia liczebności sił policyjnych i wprowadzenia stanu wyjątkowego, na mocy którego policja otrzymała szerokie prerogatywy i może aresztować każdego „podejrzanego o sabotaż” bez nakazu aresztowania — napięcie akcji trwa nadal.

W chwili obecnej strajkuje ponad 10.200 robotników. Unieruchomionych całkowicie jest 112 statków, na innych wyładowywane następuje tylko częściowo z powodu braku siły roboczej.

Pod powyższym tytułem ukazał się w lubelskim „Sztandarze Ludu” następujący artykuł:

Ustalmy najpierw fakty. Przed dziesięć dni, w niedzielę, 3 lipca, zaczęły krążyć i szybko się szerzyć w Lublinie wersje, jakoby podczas nabożeństwa w miejscowej katedrze dostrzeżono łyż na wizerunku Matki Boskiej. Wieść o „cudzie”, podsycona ze wszystkich stron w różnych punktach Lublina, przekroczyła granice miasta, zanieśiona już tego samego dnia do okolicznych wsi. Płotka, jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak ruchomiono cały aparat, aby jak najszybciej i jak najszerszej ją rozkolportować. Wkrótce natężenie plotki przypominało pożar stodoły, w planowy sposób podpalanej z różnych stron. Wersje o „cudzie” zaczęło nazajutrz podbudowywać plotkami o drugim, trzecim, piątym cudownym uzdrowieniu — no i osiągnięto łatwy do przewidzenia skutek: wywołano istną psychozę, wprowadzono w jakiś sposób sporą liczbę pobożnych, a nawiązków ludzi zwłaszcza ze wsi.

CUDU — JAK DOPIERO PO PEŁNYM TYGODNIU ZECHCIAŁ STWIERDZIĆ W SPECJALNYM LIŚCIE DO DIECEZJAN KS. BISKUP LUBELSKI — NIE BYŁO, BYŁY NATO- MIAST INNE GORSZĄCE I UWŁACZAJĄCE UCZUCIOM RELIGIJNYM NASTĘPSTWA.

Przez kilka dni katedra i plac przed katedrą przedstawiały obraz zgiełku, nieładu, zamieszania, brudu, koczujących pod gołym niebem przybysze ze wsi prowadzący zawzięte, fanatyczne kłótnie, a nawet bójki na temat „był, czy nie był cud”, „kto widział i kto nie widział”, historyczne jęki i zawodzenia dewotek, płacz dzieci, które pogubiły matki, często — pijackie wrzaski tych, co dodawali sobie ducha alkoholem, wreszcie alarmy okrzyków, bo różni złodziejaskowie i oszuści nie omieszkali skorzystać z okazji — oto obraz, który właśnie na ludziach wierzących, co psychozie nie ulegli, musiał wywrzeć jak najbardziej ponure wrażenie.

Nie podobna pominąć również faktu dezorganizacji, jaką musiał wywołać w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz na mieście nieprzewidywany, tłumny jarmaz mieszkanców wsi podlubielskich, wreszcie podbicie cen żywności przez spekulantów.

Nadużycie uczuć religijnych ludzi naiwnych i ciemnych, narazem ich na uciążliwą wędrówkę i obciążenie się po mieście, na straty materialne wskutek kradzieży i oszustw, oderwano ich od pilnej pracy na wsi przy żniwach.

To wszystko, co żywcem przypomina ponure sceny obskuranckiego średniowiecza, rozegrało się w połowie XX wieku — w mieście, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, seminariów duchownych i biskupstwa. Wydało się oczywiste, że obojętnością moralną i obywatelskim pasterzem tej diecezji i uczonych profesorów teologii Kat. Uniw. Lub. było szybkie zaprzeczenie krążącym plotkom, opóźnianie hysterii i psychozy, zapobieżenie gorszącym scenom. Tym razem jednak ksiądz biskup i teologowie uznali, że milczenie jest złotem i dopiero po tygodniu, w następną niedzielę, ks. biskup Kalwa polecił ogłosić z ambon list do dziejzan, stwierdzający, że — cudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o zjawiskach nadprzyrodzonych w ogóle, ks. biskup napisał dosłownie: „dotychczasowe wyniki prac komisji nie dają podstaw do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... znaków wyraźnych i przekonujących nie stwierdzono” i dalej jakżeż spóźnione wezwanie do zachowania spokoju i równowagi ducha.

List biskupa lubelskiego jest wykretny i jezuicki, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskutowania zaaranżowanej imprezy (dotychczasowe wyniki), „zjawiska w katedrze” nie mniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdziła, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie, geneza zjawisk jest całkowicie ziemską, nawet przyziemną. Fakty potwierdzają to niezbicie.

Szerzenie wersji o „cudzie” miało charakter zorganizowany z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach miasta i województwa. Księża i zakonnicy inicjowali i prowadzili pielgrzymki ze wsi do Lublina. Na miejscu utworzono cały aparat z księży, dyżurujących na zmianę w katedrze, powołano do tej imprezy „gwardię papieską” z białymi opaskami na rękawach, wreszcie ma swoją wymowę długie milczenie hierarchii duchownej, która miała przecież możliwość i obowiązek natychmiast zlikwidować, choćby w obronę powagi kultu religijnego, gorszące zjawiska. Sam tekst listu ks. biskupa Kalwy zdradza wyraźnie zadowolenie z tego ponurego średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowanych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraźnych i przekonujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono, list daje wyraz zadowo-

leniu z „innych skutków”, mianowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo dowodem „pogłębienia życia religijnego”.

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności wierzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku dla uczuć wierzących, opłynie szybko oczywistą histerię i położy kres psychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wołała świadomie przedłużać i podsycać zaaranżowaną imprezę.

To postępowanie wyższego duchowieństwa jaskrawo kontrastuje z zachowaniem się zwykłego proboszcza ks. Stanisławskiego z Chełma. Gdy w jego kościele kilka dewotek również odkryło „cud” i zaczęło wołać o nadprzyrodzonym zjawisku, ściągając w ten sposób tłum ciekawych, ów ksiądz,

Teatr marionetek na Dalekim Wschodzie

Prezydent Filipin i bankrut Czang-Kai-Szek inaugurują „Pakt Pacyfiku”

PARYŻ. Jak donosi prasa paryska, niedawne rozmowy eksprezdynta kuomintangowskiego Czang-Kai-Szeka z prezydentem Filipin Quirino należy uważać za początek przygotowań do realizacji tzw. „Paktu Pacyfiku”. Do porozumienia między prezydentem Filipin a b. prezydentem rozsypanych się pod ciosami Armii Ludowej Chin kuomintangowskich mają przylączyć się jako godni partnerzy marionetkowe rządy Indonezji i Syjamu, podtrzymywane sztucznie przez imperialistów wbrew woli ludów tych krajów.

„Humanite” stwierdza, że projektowany przez agentów imperializmu „Pakt Pacyfiku” ma być uzupełnieniem paktu

atlantyckiego i narzędziem Anglosasów w ich usiłowaniu zdobycia hegemonii nad światem.

„Franc Tireur” pisze, że „w imię antykomunizmu Czang-Kai-Szek pragnie ocalić aferzystów i generałów Kuomintangu”.

„Monde” podkreśla, że realizacja Paktu Pacyfiku zależy ostatecznie od woli St. Zjednoczonych. W pakcie miałyby wziąć udział również Australia i Nowa Zelandia. Wystąpienie Czang-Kai-Szeka w roli partnera nie było przewidywane przez W. Brytanię, która uważa, że Chiny nacjonalistyczne są już trupem, z którym nie warto zaczynać gry.

Innym celem wizyty Czang-

Kai-Szeka na Filipinach było utworzenie drogi do przyjęcia tam rządu kuomintangowskiego po ucieczce z Chin.

Komunistyczna Partia Włoch przeciw nadużyciom rządu de Gasperi

RZYM. Komunikat KC Włoskiej Partii Komunistycznej informuje o rezultatach obrad, które odbyły się 7 bm. w Rzymie.

Rozpoczął Togliatti, który oddał cześć pamięci zmarłego przywódcy narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa. Obrady poświęcone były omówieniu sprawy wyborów regionalnych, które rząd pragnie odroczyć.

Jak wiadomo, ostatnie wybory w Sardynii i innych miejscowościach wykazały spadek głosów oddanych na partię chrześcijańsko-demokratyczną. W obliczu klęski wyborczej rząd de Gasperi usiłuje nie do puścić do odbycia wyborów co byłoby pogwałceniem włoskiej konstytucji.

Komitet Centralny upoważnia wobec tego komunistyczne grupy parlamentarne do podjęcia akcji w celu niedopuszczenia do pogwałcenia obowiązujących ustaw.

Czterej komendanci Berlina radzili nad sposobami realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagr.

BERLIN. Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat, stwierdzający, że 12 lipca odbyło się posiedzenie czterech komendantów Berlina w gmachu Sojuszników Rady Kontroli. Posiedzeniu przewodniczył komendant francuski generał Ganeval. Obecni byli: komendant radziecki gen. Kotikow, komendant brytyjski — gen. Bour-

ne, komendant amerykański gen. Howley.

Komendanci omawiali sposoby realizacji postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odnośnie spraw związanych z zarządaniem 4 sektorów Berlina, a mających na celu normalizację, w miarę możliwości warunków życia w tym mieście.

Dwa wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich 20 dniach rzucają nowy snop światła na zdradę klikę Tito. Są nimi: otwarta współpraca jugosłowiańskich władz wojskowych z greckimi monarchofaszystami i ich zachodnimi opiekunami oraz rezolucja z dnia 20 czerwca, uchwalona przez aktyw kierowniczy KOEM (Organizacji Komunistycznej Macedonii Egejskiej).

Jak już doniosła agencja „Elefteri Ellada” w nadgranicznym miasteczku jugosłowiańskim, Topolovasi, nastąpiło spotkanie oficerów jugosłowiańskich z oficerami monarcho - faszystowskimi, amerykańskimi i angielskimi, przy udziale członków tzw. „Komisji Bałkańskiej”. Rychło po tym spotkaniu, w dniu 5 lipca, oddziały monarchofaszystowskie przeszły na terytorium Jugosławii i zdradziecko zaatakowały od tyłu greckie oddziały partyzanckie, które broniły góry Kaymaktsalan.

Rezolucja kierownictwa KOEM (będącej częścią składową Komunistycznej Partii Grecji) piętnuje ten jaskrawy dowód zdrady, jakiej dopuściła się klika Tito wobec ludowo - demokratycznego ruchu wyzwolenieckiego Grecji, wobec Greckiej Partii Komunistycznej i wobec ludu macedońskiego.

Rezolucja ta ujawnia, że zdrada tytowska ma już swoją dłuższą historię i że rodowód jej sięga 1944 roku.

„Tito wraz ze swą kliką — mówi się w rezolucji — dążąc do aneksji Macedonii Egejskiej (greckiej) zorganizował haniebną kampanię oszczerstw, dążącą do wprowadzenia rozdzwiku między Komunistyczną Partią Grecji a KOEM. W wyniku tej kampanii klika Tito zorganizowała osobną „par-

tię” na terenie Macedonii, rozbijając w ten sposób jedność z Komunistyczną Partią Grecji i EAM; udało się jej też wprowadzić w szeregi Partii Komunistycznej Grecji oraz Ludowego Frontu Wyzwolenieckiego Macedonii swych agentów i szpiegów, działają-

Klika Tito współpracuje z MONARCHO-FASZYSTAMI greckimi

nych na rzecz jugosłowiańskiego sztabu generalnego. W ten sposób, przez wzbudzanie wśród ludności macedońskiej dążeń separatystycznych, Tito zamierzał zrealizować nacjonalistyczny program przyłączenia Macedonii do „Wielkiej Jugosławii” wyrządzając tym ogromną szkodę naszej walce o wolność i demokrację.

W ten sposób w okresie najgorętszej walki przeciw monarcho-faszystom i przeciw obcej interwencji Komunistyczna Partia Grecji oraz cały ruch demokratyczny musiały jeszcze walczyć przeciw tej kreciej robocie klikę tytowskiej, przeciw szpiegowi i przeciw wewnętrznemu rozłamowi.

Ta perfidna robota, organizowana i prowadzona przez trzy ośrodki tj. przez tzw. Partię Komunistyczną Macedonii (partię nacjonalistów tytowskich), przez tajną policję Tito i przez drugą, oddział jugosłowiańskiego szta-

bu generalnego, przybrała formę otwartej akcji, zmierzającej do wyniszczenia ludności macedońskiej i organizowania dezercji z szeregów Armii Demokratycznej. Charakterystycznym jest, że ci sami agenci tytowskie, którzy przedostawali się do organizacji macedońskiej, równocześnie organizowali ucieczki do Jugosławii oficerów i katów monarcho - faszystowskich, znajdujących się w obozach jenieców Armii Demokratycznej.

Jest rzeczą jasną, że dywersja tytowska służyła i służy wyłącznie interesom monarcho - faszystów greckich i anglo - amerykańskich imperialistów. Podważa ona bowiem jedność narodu greckiego i macedońskiego, będącą nieodzownym warunkiem zwycięstwa w tej wojnie narodowo - wyzwolenieckiej. Ponadto prowadzi ona ruch wywrotkowy Macedonii na manowce nacjonalistyczne, próbując pozabawić go łączności z siłami demokratycznymi Grecji.

Szowinistyczna polityka klikę Tito doprowadziła w końcu do jawnej współpracy z grecką reakcją oraz z interwentami imperialistycznymi w Grecji.

Lecz pomoc jaką udzielił Tito monarcho - faszystom i imperialistom anglo - amerykańskim, nie może cofnąć wstecz koła dziejów. Armia Demokratyczna oraz cały ruch ludowy w Grecji w obliczu nowych trudności, wynikłych na skutek ohydnej kampanii zdradcy z Belgradu nie załamały się, ale jeszcze bardziej zdecydowanie i ze wzmożonym zapałem stają do walki o wolność, o wyzwolenie Grecji.

Harris Spyropoulos

Gazetka Fabryczna w „Zastalu” będzie

odzwierciedleniem życia załogi i fabryki

W zielonogórskich zakładach pracy gazetki ściennie przybie-
rają coraz to nowe i żywsze barwy. Są one wprawdzie redagowane nieregularnie i niejednokrotnie zbyt prymitywnie, ale pomimo to widać w nich dobre chęci redagujących, zmierzające do postawienia gazetki na takim poziomie, aby spełniały one rolę nie tylko przeglądu wydarzeń na terenie zakładu, a rolę słusznego krytyka i doradcy produkcyjnego. Kilkunastu przodowników pracy wciągnęło się już do czynnej pracy w redagowaniu gazetki.

Komitet fabryczny PZPR wytypował aktywistów partyjnych, którzy sprawują nad nimi opiekę. Np. w „Zastalu” gazetka ścienna jest już bardzo poczytna i popularna.

W świetlicy „Zastalu” odbyła się narada korespondentów gazetki ścienniej, na którą zjawili się około 20 przodowników i przodowniczek pracy. Naradę zabrał tow. Szymański. Mierzył witając przedstawicieli redakcji „Gazety Lubuskiej”, którzy w krótkim referacie wykazali zebranych rolę korespondentów gazety partyjnej i korespondentów gazetki ścienniej. Wskazał na doniosłość tematyki gazetki i sposób redagowania artykułów, dotyczących wykonania planu, walki z marnotrawstwem i niedociągnięciami.

W ożywionej dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni.

W wypowiedziach przebiegała przebiegała się podjętymi zobowiązaniami i troską o należyty wygląd zewnętrzny gazetki.

Do najciekawszych wypowiedzi należały:

Tow. Walentynowicz: pytał czy można krytykować majstrów oddziałowych i kierowników

ników działów. Odpowiedź brzmiała: jeżeli macie rację — bezwzględnie tak.

Tow. Szukalski: proponował zamieszczanie w gazetce ścienniej wyników oddziałowych na-

rad wytwórczych, ponieważ zapadają tam ważne uchwały i cenne wskazówki, które mogą być z powodzeniem zastosowane na innych działach produkcji.

Tow. Rasiński: postawił wniosek o umieszczenie u dołu każdego egzemplarza gazetki ścienniej aktualnego hasła pokojowego, podanego przez członka załogi. Na hasła takie proponuje rozpisac konkurs z nagrodami.

Tow. Szymański: z uwagi na

proponuje wydawanie gazetki oddziałowych z tym, że najlepsze wiadomości z każdego działu zamieszczone będą w gazecie centralnej w świetlicy.

Projekt ten został przyjęty.

W głosowaniu jawnym wybrano komitet redakcyjny w skład którego weszli: Walentynowicz, Hudoba, Mianowska, Szafranski, Raczynski, Rasiński, Szukalski, Michalczyk i Szymański.

Naradę zakończono postanowieniem bezwzględnego przystąpienia do pracy tak, aby pierwsze numery gazetki oddziałowych ukazały się w dniu 15 lipca br. (Sw)

Tow. T. Kamus z Fabryki Mebli w Świebodzinie osiągnął 355 proc. normy

Pile tarczowe i taśmowe tak świszczą i gzygają, że doprawdy nie można dosłownie normalnej rozmowy. Trzeba krzyknąć, lub mówić do ucha, tak jak to robi przodownicy Rady Zakładowej.

— Ten naprzeciw, to tow. Tadeusz Kamus, sortownik i pakowacz pokazuje nam młodego robotnika pakującego deski.

Przewodniczący szuka pilnie w kalendarzyku kieszonkowym. — O tu... kwiecień wyrobił 307 proc. normy, a tu... maj 355 proc. normy.

Jesteśmy w hali maszyn świebodzińskiej fabryki mebli. Fabryka ta wyrabia fotele — łóżka, a

oprócz tego skrzynie.

— No dobrze, pokażcie mi gotowe skrzynie.

Tow. Maciejewicz, kierownik fabryki wybuchu śmiechem. — Ależ towarzyszu, kłoby tu skrzynie zbijał? Pomyślcie ile by te puste skrzynie zajęły miejsca w wagonach do warszawy.

Zrozumiełszy dlaczego tow. Kamus wiąże stos deszczulek drutem. Reszta, wyjaśnia nam sam Kamus, nie przestając pracować.

— To jest ścianka jednej skrzyni, a to druga. Razem jest 36 desek. Wiąże to wszystko drutem i paczka gotowa. Trzeba jeszcze naturalnie przedtem deski przebrać.

Ale to idzie sprawnie. U nas nie się nie marnuje. Jeżeli wysortowane przeze mnie deski nie nadają się akurat do produkcji skrzyń to napewno przydadzą się one do innych celów.

Obok przy pile tarczowej stoi tow. Stefan Dziwiński. Jego zadaniem jest przecinanie desek na wymiar. Te same deski potem sortuje i wiąże Kamus. (Sw)



Tow. Kamus przy pracy we fabryce.

niem jest przecinanie desek na wymiar. Te same deski potem sortuje i wiąże Kamus. (Sw)

Otwarcie bursy dla absolwentów SPP przy „Zastalu” w Zielonej Górze

W ubiegłym tygodniu w Zielonej Górze przy ulicy Matejki odbyło się uroczyste otwarcie Bursy dla Absolwentów SPP zatrudnionych w „Zastalu”. Uroczystość rozpoczęła odgrywaną przez orkiestrę fabryczną hymnu Młodzieży Demokratycznej.

W imieniu załogi burzę przekazał absolwentom dyrektor techniczny tow. Soyka. „Przekazuję wam burzę i świetlicę i życzę żebyście znaleźli w niej nie tylko rozrywkę i odpoczynek, ale aby w niej wykonywały się ideały przyszłych przodowników pracy i racjonalizatorów”.

W imieniu absol. podziękował ob. Olbrycht. W uroczystości otwarcia wziął udział przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP ob. Szkutnik, II sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. Morawski i przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kubiak.

26 siostr z pogotowia sanitarnego ukończyło kurs w Zielonej Górze

W gmachu PCK w Zielonej Górze odbyło się uroczyste zakończenie półrocznego kursu siostr Pogotowia Sanitarnego PCK.

Na kurs uczęszczały 34 kurasantki, a egzamin końcowy ukończyło 26. Kursistki skierowane były na szkolenie przez ZSK i Rady Zakładowe poszczególnych fabryk.

Uroczystość zakończenia kursu zajął pełnomocnik zielonogórskiego Oddziału PCK mgr Władysław Bodak, witając przybyłych przedstawicieli par-

ti, MRN, RKU oraz LK. Po rozdaniu świadectw absolwentkom kursu, mgr Bodak wręczył absolwentce Kicińskiej i Poniewierskiej w nagrodę za najlepsze wyniki w nauce książki pt. „2000 miast wróciło do Polski”. W krótkim przemówieniu podkreślił rolę i obowiązki siostr pogotowia sanitarnego.

W imieniu absolwentek przemówiła siostra Kicińska, która dziękując wykładowcom za trud i pracę włożoną w naukę oświadczyła, że wszystkie absolwentki podjęły rezolucję, w której zobowiązały się oddać krew dla chorych oraz że jeden dzień przepracują albo w szpitalach zielonogórskich, albo wyjadą na wieś z referatami o walce z chorobami i higienie.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. (To)

Śledami naszych artykułów

W pierwszej połowie września

Świebodzin otrzyma dostateczną ilość wody

W numerze 169 „Gazety Lubuskiej” zamieściliśmy artykuł pt. „Dlaczego akurat o godz. 15-tej wylacza się wodę robotnikom Świebodzina”. W artykule tym omawialiśmy bieżące problemy Świebodzina, którym Zarząd Miejski daje wodę w porze najmniej odpowiedniej.

W sprawie tej Zarząd Miejski wyraża: Wodociąg Miejski otrzymuje wodę z studzien ubiegłego zmniejszając swą wydajność, tak, że w roku bieżącym ilość otrzymywanej wody z tych studzien jest niedostateczna dla całkowitego zaspokojenia potrzeb mieszkańców Świebodzina. Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu MRN, gdzie kierownik Wodociągów oświadczył, że najpewniejszym środkiem zaopatrzenia mieszkańców Świebodzina w dostateczną ilość wody, jest wywiercenie nowej studni artestyckiej. Ze względu na dość wysokie koszty wiercenia uchwalono, by Wodociąg przystąpił do oczyszczenia i pogłębienia jednej studni, która o-

becnie daje znikomą ilość wody. Prace rozpoczęto na początku maja, a ukończy się je w końcu lata br.

ZE ZEM

Chłopcy

złe się bawicie!

Mieszkańcy Zielonej Góry często uskarżali się na brak dostatecznego oświetlenia ulic i placów. Władze miejskie chcąc temu zaradzić założyły cały szereg nowych lamp elektrycznych i gazowych.

Te ostatnie z uwagi na ich niepraktyczność powoli wychodzą z użycia i stają się pastwą bawiących się chłopców. Za przykład może służyć lampka gazowa przy pl. Wielkopolskim.

Chłopcy celnymi rzutami kamieni dawno już powybijali oszkłone kopuły lampy, zniszczyli żarówki gazowe, a teraz bawią się regulowaniem dopływu gazu do lampy.

Nie zapieczętowane kurki przy lampie — to świetna zabawa.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—



Druga porażka bokserów francuskich Każmierczak stoczył najładniejszą walkę dnia

Wobec 12 tys. widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski między robotniczą reprezentacją francuskich Związków Zawodowych a reprezentacją ORZZ (Wrocław), zasiloną Woźniakiem i Każmierczakiem (Poznań) oraz Bazarnikiem i Nowarą (Śląsk). Zwycięstwo w stosunku 11:5 odniosła reprezentacja ORZZ (Wrocław). Francuzi wystąpili osłabieni brakiem Garniera w wadze półśredniej, którego zastąpił Soullignac. Stoczył on z Każmier-

czakiem najlepszą walkę wieczoru. Poza nim dobrze wypadli: w koguciej — Czajkowski, w lekkiej — Sztolc. Z Francuzów najlepszym był Lamora w wadze koguciej.

Wyniki techniczne: w muszej — Woźniak (Wr.) wypunktował zdecydowanie Treille, w koguciej — Czajkowski (Wr.) przegrał nieznacznie na punkty z Lamora, w półśredniej — Bazarnik (Wr.) wypunktował wysoko de Sousa, w lekkiej — Sztolc (Wr.) po ciekawej wal-

wce, pokonał na punkty Vabena, w półśredniej — Każmierczak (Wr.) pokonał po najładniejszej walce Soullignac, w średniej — Nowara (Wr.) wygrał przez poddanie się w 3 rundzie Paccuella, który doznał kontuzji łuku brwiowego, w półśredniej — Krupiński (Wr.) zremisował z Tempore, w ciężkiej — Ciechwierz (Wr.) uległ na punkty Francuzowi Forte.



na piątek, dnia 15 lipca 1949 r.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Dziennik poranny; 6.45 Muzyka rozrywkowa; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.55 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Muzyka ludowa; 8.50 Muzyka; 12.09 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.25 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obładowa w wyk. zespołu Leszka Reziara; 14.15 Koncert solistów. — Wykonawcy: Gertruda Konatowska (fort.) Józef Madeja (klarnet); 14.50 Informacje poznańskie; 15.05 Kądkę dziecięcą; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 15.30 Feleton literacki; 16.05 Audycja historyczna — „Bitwa pod Grunwaldem” — pogadanka; 16.20 Montaż literacki p. t. „Manifest pracy i pokoju” w opr. Klemensa Oleksika; 16.45 Przegląd wydań; 17.00 i Dziennik popoł. 17.15 Koncert dla przedowników pracy; 18.15 Przegląd Prasy młodzieżowej; 18.20 „W rytmie tanecznym”; 19.15 „Rozmawiamy ze studentami”; 19.20 Koncert rezyrkowy w wyk. orkiestry cygańskiej i solistów — transmisja z Budapesztu; 20.00 „Wychowanie oparte na sztuce” — fragment broszury Antoniego Makareni pt. „Wychowanie w rodzinie”; 21.00 Dziennik wieczorny; 23.10 Koncert solistów z płyt.

450 zawodników na trasie Sztafety Młodzieżowej w Szamotułach

W związku z uczczeniem rocznicy połączenia organizacji młodzieżowych — Zarząd Powiatowy ZMP

Piłkarze czescy wygrywają w Gdańsku

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między czeską drużyną „Sokol” (Kralove Pole) a miejscowym „Kolejarzem”. Spotkanie wygrali goście 2:0, zdobywając pierwszą bramkę ze strzału samobójczego gdańszczan, drugą przez Bubnika. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

Pływacy „Spójni” (Poznań) zdobyczą punkty w o. w Warszawie

Zapowiedziany na środę mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi, między „Spójnią” (Poznań) i AZS-em (Warszawa) nie odbył się na skutek nieprzybycia akademików na zawody. Tym samym zespół poznański zdobył punkty walkowerem.

„Warta” zmienia nazwę

Poznański Klub Sportowy „Warta”, wzorując się na uchwałach innych klubów Zrzeszenia jak: Garbarnia (Kraków), postanowił używać wyłącznie nazwy płonu, do którego należy. Obecna nazwa klubu brzmi KS „Związkowiec” (Poznań).

Chodzi Wicusa z gazetami uśmiechnięty głośno krzyczy: mam „Poznańską” i „Trybunę” numer świeży mam „Kulniczy”!

W tej wędrowce poprzez miasto widzi Wicusa jak radośnie pracą ludzkich rąk i ramion odbudowy dzieło rośnie

Ze sportowej areny

— D'ORIOLA NIE POJEDZIE DO BUDAPESTU. Mistrz świata we florecie Francuz D'Oriola, który miał uczestniczyć w akademickim mistrzostwach świata w Budapeszcie, nie weźmie udziału w zawodach z powodu złego stanu zdrowia.

— SKŁAD FRANCJI NA MECZ TENISOWY Z WŁOCHAMI. Francuski Związek

Tenisowy ustalił skład swej drużyny na mecz finałowy w strefie europejskiej o puchar Davisa z Włochami. Barw Francji bronić będą: Bernard, Abdesselam, Bolelli i Remy. Jest to ten sam zespół, który odniósł zwycięstwa nad Czechosłowacją i Węgrami.

— KADRA — GWARDIA (KOŁO). W niedzielę 17 bm. o godzinie 11-tej, na boisku

Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy doskonałą drużyną wojskową „Kadra” i Gwardią z Koła.

— ROBINSON NADAL MISTRZEM. Ray Robinson obronił tytuł mistrza wagi półśredniej, zwyciężając na punkty Kubańczyka Kid'a Gavilana.

PRZETARG

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie, Oddział Produkcji w Poznaniu Aleja Marcinkowskiego 1 — ogłasza przetarg, nieograniczony na zbiórkę 9.000 m³ surowca drzewnego (długości). Nadanie Państwowego Namyślinu koło Koscierzni m/o. do tartaku w Namyślinie. Odległość od 4—20 km. Bliższych informacji udziela pokój 18. Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — przetarg nieograniczony na zbiórkę 9.000 m³ należy składać do skrytki ofertowej znajdującej się w pokoju 18 do dnia 25 lipca 1949 roku godzina 9. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 7. 1949 r. o godzinie 11 we wspomnianym pokoju. 930 PPB. Zjednoczenie Poznańskie zastrzega sobie prawo dowolnej oceny i wyboru oferty, podziału zwózki pomiędzy kilku oferentów względnie nie przyjąć żadnej. Dyrekcja.

KONKURS

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Jarocinie — ogłasza konkurs na wykonanie projektów:

1. budowy mostu stałego żelbetowego (typowego) w świetle około 12 m przez rzekę Lubieszka w Kapaliczy oraz projektu przebudowy drogi pow. nr 24, Jarocin—Borzęczki (w sąsiedztwie mostu) od km 3.600 do km 4.100.
2. przebudowy drogi powiatowej nr 24 Jarocin—Borzęczki od km 0.000 — do km 2.600.
3. przebudowy drogi pow. nr 8 Jarocin—Kowalew, od km 10.0 do km 18.410.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w godzinach urzędowych w kancelarii Powiatowego Zarządu Drogowego w Jarocinie przy ul. 3 Maja 11, pokój nr 5, do dnia 13. 7. 49 godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty według swego uznania bez względu na wysokość oferowanej kwoty, uniemożliwienia konkursu bez podania przyczyn oraz prawo uznania, że konkurs nie dał wyniku, bez ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

Przewodniczący Wydziału Pow. Mgr S. Koplinter — wicestarosta. 933

Zagubiono legitymację Akademii Handlowej na nazwisko Mittis Stanisław — Grobla 6. 929

Zagubiono leg. służbową Starostwo Powiatowe Gub. Harasimowicz Helena Gub. Piastowska 12. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

Zagubiono leg. partyjną B. PPS, Petrykowski Czesław — Kalisz, ul. Nowy Świat 19. 922

GAZOWNIA MIEJSKA W POZNANIU

przypomina wszystkim Obywatelom i Instytucjom miasta Poznania i Województwa, że w miesiącach letnich należy się zaopatrywać w wybitnej jakości POZNAŃSKI

koks komorowy

celem uniknięcia trudności w dostawach tego koksu w późniejszych miesiącach zimowych. — Zakłady Siły, Świata i Wody stoł. miasta Poznania — Poznań, ulica Grobla 10/15 — telefon 512-61 wewn. 30. 920

UWAGA MYŚLIWI.

Kaliskie Stowarzyszenie Łowicze organizuje w dniu 17 lipca br., zbiorowe polowanie na kaczki w powiecie kaliskim. Zgłoszenia należy kierować do Spółdzielni „Jedność Łowicka” — Kalisz, ulica Zymierskiego 33 — do dn. 15 lipca br.

Zarząd Wiceprezes (—) Bałko

Kursy pisanie na maszynie ślepą metodą, Piotr Pieprzyci, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 798

Handlowe Kursy Północne rozpoczynają 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka nr 33. 790

Stenotypistka wykwalifikowana potrzebna zaraz Wnioski kierować do Cukrowni — Gniezno. 924

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Kelnerki potrzebne do państwowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty „PAR” — Ratajczaka 7, dia 7.247.

Książki KUK uczą i bawią

Adres Redakcji i Administracji

Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-89,
z-ca red. nac. 519-73, sek. red. 519-87, dział lokalny 519-22,
dział terenowy, sportowy i dział listów 529-33, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu
K — 0466



przełożył Józef Brodzki

Dostał bezpłatny pokój w hotelu, bezpłatne utrzymanie i 500 centaurów miesięcznie. Cóż to znaczy dla takiego hotelu? Musi przecież codziennie grać, a czy to jest dopuszczalne, aby dobry skrzypek występował za 17 centaurów dziennie, razem z akompaniaturką?

Hotel doskonale na nim zarabia, nie ma ani jednego wolnego pokoju.

Co prawda i on i Giovanna ubrali się w miejscowych magazynach od stóp do głowy, ale sklepy też nieźle na nich zarobiły.

— Niestety — kończył swą tyradę skrzypek — nie wszystko da się przewidzieć. Któż mógł przypuszczać, że prawdziwemu Tomasio Magarafo wpadnie do głowy przyjechać właśnie do tego miasta, jak gdyby mało było innych miast w Arzantei? Oczywiście teraz skończyło się, wyrzucą go z hotelu i zostani z Giovanną na bruku, jeżeli prawdziwy Tomasio Magarafo nie zechce go wpakować do więzienia. Tak, do więzienia!

— „Do więzienia?” — rozgniewał się Tomasio. — Mógłby ktoś pomyśleć, że nie mam nic lepszego do roboty niż pakować niewinnych ludzi do więzienia! Ogromnie mi na tym zależy! Nonsens!

— Myślałem, że może mi pan mieć to za złe — usprawiedliwiał się skrzypek, ale Tomasio przerwał mu rozdrażniony.

— Jeżeli mam panu cokolwiek za złe, to jedynie to,

że pan lepiej ode mnie gra na skrzypcach. Chciałbym przynajmniej w połowie być takim artystą jak pan, ale wątpię, by mi się to udało.

— Nie sądzę, by to mogło się panu udać! — potwierdził skrzypek. — Straciłem na tę naukę 22 lata, a poza tym mam podobno duże zdolności. Powiedział mi to sam wielki Leopold Auer. Pan oczywiście słyszał o tym genialnym profesorze gry na skrzypcach.

— Oczywiście, że słyszałem — odpowiedział Magarafo — i sam sobie zdaję sprawę, że teraz jest już za późno, aby się zacząć uczyć.

— Za późno i niepotrzebnie! — zawołał skrzypek. — Gdybym mógł dziś obrać sobie jakiś inny zawód, który zapewniałby mi egzystencję uczyniłbym to chętnie. — Po chwili dodał jednak: — Chociaż nie, nie rzuciłbym skrzypki! Nie mógłbym już chyba żyć bez muzyki!

Magarafo było szalenie przykro. Rozmowa wywarła na nim przynębiające wrażenie, zwłaszcza, ten bezgranicznie smutny wyraz oczu skrzypka, wstał więc i powiedział:

— Pańska żona zapewne ogromnie denerwuje się w hotelu. Musimy wrócić i uspokoić ją.

— Uspokoić? — zawołał skrzypek. — Pan powiedział „uspokoić”? czyżby...

Tomasio Magarafo ogromnie nie lubił czułych scen. Dlatego od razu przerwał, mówiąc:

— Czy pan nie wie, kiedy odchodzi pociąg do Miasta Wielkich Żab?

W oczach skrzypka ukazały się łzy, zaczął coś mówić o tym, że jest po prostu wstrząśnięty grzecznością pana Magarafo. On, Giovanna, jego maleńki Digo nigdy o tym nie zapomną. To po prostu niezwykłe, że istnieją na świecie tacy ludzie! Może liczyć na niego i z pewnością nie zawiedzie się. A może pan Magarafo chciałby zostać

parę dni i być jego gościem? A on, chętnie udzieli mu kilku lekcji gry na skrzypcach. Koniecznie musi przyjąć od niego autograf największego skrzypka na świecie Kreislera, a nawet autograf profesora Auera.

Mówił cały czas bez przerwy, promieniejący szczęściem, jak gdyby mu przed chwilą zaproponowano koncerty w największych miastach świata, co oczywiście odpowiadało by mu znacznie bardziej, aniżeli być rozrywką tych ignorantów i snobów i być dla nich czymś w rodzaju lepszego kelnera.

Wobec tego, że pociąg odchodził dopiero z rana, Tomasio musiał skorzystać z gościny skrzypka i jego zżerze wrzuszona małżonka, która patrzyła na niego, jak na jakiegoś zaczarowanego księcia z bajki.

Przesiedzieli do samego rana, a skrzypek grał mu najulubieńsze utwory: i Kreislera, i Paganiniego, i Czajkowskiego, i Beethovena. Można śmiało powiedzieć, że żaden z najbogatszych mieszkańców tego hotelu nigdy w swym życiu nie słyszał piękniejszego koncertu od tego, który tej nocy miał jedynego słuchacza — Tomasio Magarafo.

Nad ranem, gdy pociąg już ruszył, Magarafo nagle przypomniał sobie, że nie zna nawet nazwiska swojego przyjaciela.

Wychylił się z okna wagonu i zawołał do skrzypka, który szedł obok:

— Posłuchaj, przyjacielu, przecież nawet nie wiem, jak się pan nazywa.

— Nazywam się Popf, Philip Popf — odpowiedział, przyspieszając kroku.

— Popf? — zdziwił się Magarafo. — Czy pan przypadkowo nie zna doktora Stiffena Popfa z Bakbuku?

— To mój brat! — zawołał za nim skrzypek, pozostając w tyle za coraz szybciej jadącym pociągiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)